

Szeroka i planowa ofensywa naukowa

Po nowym sukcesie kosmicznym ZSRR

Uwieńczony powodzeniem radziecki eksperyment kosmiczny z automatycznym połączeniem na orbicie wokółziemskiej dwóch sztucznych satelitów stanowi — zdaniem światowej opinii publicznej — jeszcze jeden dowód, że Związek Radziecki utrzymuje przewagę w dziedzinie badań kosmicznych nad USA.

Automatyczne połączenie dwóch „kosmosów” stanowi preludium do połączenia kosmicznych superpajazdów — pisze paryski dziennik „Humanite”.

Włoska agencja ANSA „twierdzi, że eksperyment radziecki ma na celu skonstruowanie w przyszłości na orbicie wokółziemskiej ogromnych platform kosmicznych, które następnie będą służyć do lotów ludzi na Księżyc i inne planety.

Telewizja włoska podkreśla, że wystrzelenie automatycznej stacji „Łuna 14” i drugie automatyczne połączenie w Kos-

mosie dwóch pajazdów świadczy o szerokiej i planowej ofensywie naukowej podjętej przez ZSRR w badaniu Kosmosu. Również telewizyjnie brytyjscy mogli w poniedziałek oglądać na ekranach lot w Kosmosie dwóch radzieckich satelitów Ziemi. Pkzazano moment oddzielenia się sputników.

„Daily Mirror” pisze we wtorek, że triumf radziecki nastąpił w momencie gdy realizacja amerykańskiego programu badań kosmicznych „Apollo” została znów opóźniona co najmniej do roku 1970.

Prasa japońska zwraca uwagę, że połączenie „Kosmosu 212” i „Kosmosu 213” świadczy o wyższości radzieckiej techniki w tym zakresie nad techniką amerykańską. Stanom Zjednoczonym dotychczas nie udało się dokonać takiego eksperymentu na drodze automatycznej. Była wprawdzie próba tego rodzaju, ale z udziałem załogi ludzkiej, co jest zadaniem łatwiejszym. Sukces Związku Radzieckiego — podkreśla pismo „Sankei Simbun” — powinien zamknąć usta tym, którzy utrzymują, że elektronika radziecka pozostaje w tyle za elektroniką USA. (PAP)

Policyjna „okupacja” San Sebastian

Niedziela, 14 kwietnia, ogłoszona została w San Sebastian baskijskim dniem narodowym. Zaplanowano w związku z tym cały szereg demonstracji antyrządowych na znak wzrastającego niezadowolenia ludności tej części Hiszpanii z polityki gen. Franco.

W związku z zaplanowanymi uroczystościami dnia baskijskiego władze hiszpańskie skierowały do San Sebastian, gdzie miały się odbyć główne demonstracje, tysiące policjantów, którzy obsadzili wszystkie drogi do miasta oraz wysłały łódzie patrolowe w rejon miejscowej zatoki morskiej, aby nie dopuścić do przedostania się Basków do miasta. Na szosach do San Sebastian został wstrzymany wszelki ruch i nie wpuszczano tam nawet turystów francuskich.

W samym mieście został wstrzymany całkowicie ruch kołowy, a policja obsadziła starą część miasta, odcinając ją od pozostałych dzielnic. Nie pozwolono nawet pieszym na wejście do starego miasta. (PAP)

Krótko

Kosygin w Pakistanie
Na zaproszenie prezydenta Pakistanu marszałka, Mohammeda Ayuba Khana udał się do Rawalpindi z wizytą oficjalną przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin.

Odwiedzi ZSRR
W Moskwie podano oficjalnie, że prezydent Austrii, Franz Jonas, przybędzie z wizytą oficjalną do Związku Radzieckiego w dniach od 20 do 25 maja. Będzie to rewizyta w związku z pobylem w Austrii w 1966 roku przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornego.

McCarthy o Johnsonie
Senator McCarthy oświadczył w poniedziałek że wąpił by na konwencji partii demokratycznej w Chicago w sierpniu br. doszło do nominacji Johnsona jako kandydata demokratów w wyborach prezydenckich. McCarthy bardziej obawia się obecnego wiceprezydenta Humphreya.

Obrady nuklearne
Pentagon podał do wiadomości, że w konferencji grupy planowania nuklearnego, która odbędzie się w Hadze w dniach od 18 do 19 bm. weźmie udział minister obrony USA, Clark Clifford. Grupa planowania nuklearnego powstała w roku 1965 i w skład jej, oprócz USA, wchodzi W. Brytania, Holandia, Niemcy zachodnie, Włochy, Kanada i Turcja.

Nowy akcelerator
W Instytucie Fizyki Akademii Nauk ZSRR zakończono montaż liniowego akceleratora elektronów o energii 50 milionów elektronowoltów. Jest to drugi radziecki akcelerator silonoprowy, przy którego pomocy fizycy będą badali reakcje jądrowe pod działaniem promieni gamma i elektronów o średniej energii.

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 17 bm. będzie zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura maksymalna od 10 do 16 st. Wiatry słabe, wschodnie i południowo-wschodnie.



POZNAN
ŚRODA
17
KWIECIEŃ
1968

Wydanie AC
Nr 91 (7517)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Amerykańska gra na zwłokę w wyborze miejsca rokowań z DRW

Krytyka waszyngtońskiej administracji

Londyński dziennik „Daily Mail” komentując amerykańską grę na zwłokę w wyborze miejsca rokowań z przedstawicielami DRW, stwierdza, iż problem ten może stać się wkrótce niebezpieczny.

Johnson — podkreśla dziennik — powinien zrozumieć, że jedyną dla niego drogą jest droga w kierunku pokoju, bo w przeciwnym razie amerykańska opinia publiczna nie poprze powrotu do bombardowań na szeroką skalę.

Również „Times” przypomina, iż od wielu miesięcy Biały Dom mówił o dążeniu do pokoju w Wietnamie i o gotowości rozpoczęcia rozmów w każdym miejscu i w każdej chwili. Jeśli do końca tego tygodnia nie dojdzie do spotkania — podkreśla dziennik —

dalsza zwłoka może okazać się niebezpieczna.

Wtorkowy „Times of India” stwierdza, że koła dyplomatyczne w Delhi „nie pojmują, dlaczego Stany Zjednoczone nie zgadzają się na przeprowadzenie rozmów wstępnych w Warszawie”, skoro w tym mieście spotykają się co jakiś czas ambasadorzy USA i Chin.

Delhi wymieniane jest jako jedno z miast w którym ewentualnie mogłyby się odbyć rozmowy między przedstawicielami DRW i Stanów Zjednoczonych. Dziennik gaullistowski „La Nation” wyraża zaniepokojenie z powodu zwłoki w nawiązaniu kontaktów dyplomatycznych między USA a DRW. „Humanite” zadaje wprost pytanie: „jak długo jeszcze Waszyngton odrzucać będzie prośby Hanoi w sprawie rozpoczęcia rozmów?”

„Humanite” przypomina, że Biały Dom odrzucił propozycje Hanoi, zarówno Phnom Penh, jak i Warszawie i wyciąga wniosek: „nadszedł czas, by położyć kres matactwom i unikom”.

Zdaniem komentatorów paryskich, podróż Johnsona do Honolulu ma raczej na celu uspokojenie sojuszników USA niż przybliżenie negocjacji.

Przemawiając do studentów Uniwersytetu Yale, ekonomista amerykański, John Kenneth Galbraith, ostro skrytykował waszyngtońską administrację za jej taktykę stosowaną wobec perspektyw rozmów pokojowych z rządem DRW i wezwał sekretarza stanu Ruskę oraz doradców politycznych — Rostowa i Bundy’ego do dymisji.

„Nasze zamiary tak długo nie będą brane poważnie pod uwagę, jak długo ludzie ci znajdują się na stanowiskach upoważniających ich do pertraktowania na temat pokoju — stwierdził profesor.

Oddziały partyzanckie południowego Wietnamu w ciągu

gu trzech dni walk w rejonie amerykańskiej bazy Khe Sanh wyeliminowały z walki ponad 300 żołnierzy i oficerów USA oraz zniszczyły dwa helikoptery. Jak podaje agencja VNA w okresie od 3 do 15 kwietnia powstańcy wylali minowały z walki w tym rejonie ponad 3 tys. żołnierzy i oficerów przeciwnika, głównie Amerykanów.

W innej prowincji południowego Wietnamu Tai Ninh siły wyzwolenie przeprowadziły 12 kwietnia nieoczekiwany atak na pozycje batalionu amerykańskiego o 16 km na północ od miasta Dau Tieng i wyeliminowały z walki ponad 400 żołnierzy i oficerów przeciwnika, zdobywając znaczne ilości broni i sprzętu wojennego. (PAP)

Depesza z okazji syryjskiego święta

Z okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Syryjskiej, przypadającego 17 bm., przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski wystosował depeszę gratulacyjną do szefa państwa dra Nouredina Atassiego. (PAP)

Antypolska kampania w W. Brytanii nie ustaje

Korespondent PAP, red. Z. Boniecki pisze: oszczercza kampania antypolska, której w Wielkiej Brytanii przewodzią ośrodki syjonistyczne nadal prowadzona jest z dużą zaciętością. Świadcza o tym zarówno lamy czasopism żydowskich, jak i zebrań żydowskich organizacji, wykorzystywane w dalszym ciągu jako forum do najbrudniejszych ataków przeciwko Polsce.

Ostatni numer „Jewish Chronicle” znowu zawiera szereg pozycji w rodzaju korespondencji, zatytułowanej „Polacy nadal szukają nowych ofiar”. Korespondent tego organu Rady Deputowanych Żydów Brytyjskich stwierdza, że zwolnienie ludzi takich, jak Józef Kutin z MHz czy Stefan Staszewski z redakcji WEP to akty antysemityzmu. Tygodnik reklamuje jednocześnie zapowiadaną już od dawna demonstrację antypolską, którą koła syjonistów brytyjskich zamierzają zorganizować przed ambasadą polską.

Organ brytyjskich syjonistów „Jewish Observer and Middle East Review” zamieszcza tendencyjny i oszczerczy komentarz na temat powstania w warszawskim getcie. Ani w tym komentarzu, ani w innych materiałach związanych z powstaniem w getcie nie wspomina się o tym, że ten bohater zryw był częścią rozpaczy walki całego społeczeństwa polskiego przeciw okupantom, że przeciw warszawskiemu Starówce została wypalona przez tych samych oprawców i w takim samym stopniu, jak warszawskie getto. Nie ma o tym ani słowa, gdyż wtedy walka prowadzona była przeciwko ludziom, z którymi teraz organizacje syjonistyczne współpracują w sposób niemal jawny.

„Jewish Observer”, zamieszcza także obszerną relację z przemówień wygłoszonych na ostatniej konferencji brytyjskiej federacji syjonistycznej. Na konferencji tej występowali m. in. b. ambasador Izraela w Pols-

Dyplomaci u M. Spychalskiego

Przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski przyjął 16 bm. w Belwederze szefów przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych, akredytowanych w Polsce.

W czasie spotkania dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador ZSRR Awierkij Arisztow złożył przewodniczącemu Rady Państwa serdeczne życzenia w imieniu zebranych przedstawicieli dyplomatycznych i własnym, zapewniając o ich przekonaniu, że stosunki Polski Rzeczypospolitej Ludowej z państwami, które reprezentują, będą się nadal szczęśliwie rozwijać dla dobra wszystkich narodów, w interesie pokoju, bezpieczeństwa i postępu na całym świecie.

Dalsze gratulacje dla M. Spychalskiego i W. Jaruzelskiego

Przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski otrzymał dalsze depechy i listy z zagranicy z gratulacjami i życzeniami z okazji jego wyboru na to stanowisko, a w szczególności od emira Kuwejtu szajka S. Al-Salema Al-Sabaha, przewodniczącego Rady Republikańskiej Arabskiej Republiki Jemenu A. R. Al-Iryadiego, ministra obrony narodowej Czechosłowacji gen. por. inż. M. Džura, I z-cy ministra obrony ZSRR szefa Sztabu Generalnego Marszałka Związku Radzieckiego M. Zacharowa, z-cy ministra obrony ZSRR, Marszałka Związku Radzieckiego N. Kryłowa, od Towarzystwa Przyjaźni Fińsko-Polskiej oraz od szeregu innych organizacji i osób.

W związku z powołaniem na stanowisko ministra obrony narodowej PRL gen. dyw. Wojciech Jaruzelski otrzymał serdeczne depechy gratulacyjne od ministra obrony narodowej NRD gen. armii Heinza Hoffmanna, ministra obrony narodowej Czechosłowacji gen. por. M. Džura, ministra obrony narodowej Węgier gen. por. Lajosa Czinego, ministra sił zbrojnych Rumunii gen. płk. Iona Ioniță, ministra obrony Mongolii gen. płk. Zamiaingina Lhagsuresena oraz od szefa komisji wojskowej KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego Tran Nam Truga. (PAP)

IV Alert Harcerski

ZHP — bohaterskim dzieciom polskim

Związek Harcerstwa Polskiego, który skupia w swoich szeregach przeszło 1.800 tys. młodzieży, organizuje w czasie tego rocznych obchodów „Dnia Zwycięstwa” kolejny alert — wielką akcję z udziałem wszystkich drużyn, zastępów i instruktorów harcerskich.

Alert IV będzie nawiązywał do programu i dorobku trzech poprzednich zjazdów, kiedy to młodzież harcerska, poznając historię okresu ostatniej wojny odszukiwała kilka tysięcy nowych miejsc związanych z walką i męczeństwem naszego narodu oraz objęła nad nimi stały patronat.

W programie tegorocznego alertu, którego hasłem jest „Harcerstwo — bohaterskim dzieciom polskim”, zostanie szeroko uwzględniona problematyka martyrologii i walki dzieci polskich w latach 1939—45. Jego realizacją stanowią będzie wkład ZHP w ogólnonarodowy czyn na rzecz upamiętnienia walki i męczeństwa dzieci i młodzieży polskiej oraz zbudowanie pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka.

Najważniejsze punkty programu Alertu IV: opieka i patronat ZHP nad miejscami pamięci narodowej; zapoznanie harcerzy i uczniów z historią walki i męczeństwa dzieci polskich w okresie okupacji hit-

rowskiej; popularyzowanie budowy pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka wśród młodzieży i dorosłego społeczeństwa; zorganizowanie pierwszych wiosennych biwaków dla jak największej liczby chłopców i harcerzy; wykonanie zadań społecznych dla najbliższego środowiska, zgodnie ze wskazaniami określonymi przez Komendy Chorągwi lub Hufców ZHP; udział drużyn harcerskich i zuchowych w uroczystościach „Dnia Zwycięstwa”. (PAP)

Tragiczny wypadek w Tatrach

Tragicznie zakończyła się samotna wyprawa w Tatry 19-letniego studenta z Warszawy — Stanisława Dąbrowsy.

Poszedł on sam na wycieczkę na „Kozie Chuby” gdzie spadł w ok. 400 metrów przepaść do doliny „Pustej”. Turysta poniósł śmierć na miejscu. (PAP)

Bieżący tydzień w Sejmie

Jeszcze w tym tygodniu zbiorą się dwie komisje sejmowe. 17 bm. obradować będzie Komisja Handlu Zagranicznego. Porządek dzienny przewiduje omówienie polityki kadrowej, a następnie przeanalizowanie zagadnienia kontroli w resortach handlu zagranicznego, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy opłacalności eksportu.

19 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, na którym uchwalony zostanie regulamin prac nad projektami — Kodeksu Karnego i przepisów wprowadzających Kodeks Karny. Powołana też zostanie podkomisja do rozpatrywania w/w projektów ustaw.

PAP

Spotkanie młodzieży wietnamskiej z młodzieżą USA

Jak informuje biuro Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, mające swą siedzibę w Budapeszcie, w poniedziałek 15 bm. rozpoczęło się w Sztokholmie, zorganizowane z inicjatywy SFMD, spotkanie młodzieży wietnamskiej z młodzieżą amerykańską.

Spotkanie będzie trwało trzy dni do 17 bm. Biorą w nim udział: ze strony wietnamskiej — przedstawiciele młodzieży Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego oraz przedstawiciele Federacji Młodzieży Demokratycznej Republiki Wietnamu, ze strony amerykańskiej przedstawiciele szeregu organizacji postępowej młodzieży, sprzeciwiającej się wojnie w Wietnamie. (PAP)

Poszukiwani świadkowie zbrodni hitlerowskich

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych na więźniach — obywatelach różnych państw europejskich w podobozie Niemegk, należącej do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Podobóz ten znajdował się ok. 70 km na południowy zachód od Berlina.

Wzywa się wszystkich byłych więźniów tego podobozu oraz inne osoby, posiadające dokumentację dotyczącą „Aussenlager Niemegk” do zgłoszenia się pisemnie pod adresem Głównej Komisji w Warszawie, al. Ujazdowski 11. (PAP)

Program wyborczy Kennedy'ego

Senator Robert Kennedy prowadzi obecnie swą kampanię przedwyborczą w zachodniej Wirginii. W miejscowości Charlestone wystąpił z przebiegiem, które prasa określiła jako program jego polityki zagranicznej. Na razie trudno zestawiać wszystkie elementy jego programu, lecz można już ustalić jego zasadnicze zarysy.

Kennedy stwierdził przede wszystkim, że — jeśli zostanie prezydentem — „postara się” o powrót wojsk amerykańskich do domu i pozostawi dalsze prowadzenie wojny armii sąsiadkiej.

Ostatnie trzy lata — powiedział Kennedy — jeszcze raz przypomnieli nam o tragicznej rzeczywistości wojny. Obecnie przyszedł czas zająć się znowu szukaniem dróg rozwiązania naszych problemów i powrotu do polityki pokoju.

Według senatora, USA nie mogą sobie pozwolić na odkładanie na czas nieokreślony zaspokojenia potrzeb i żądań narodu amerykańskiego i tracić miliardy dolarów na akcje poza granicami kraju. Mając na uwadze rozruchy w gettach murzyńskich wielkich miast

Alkohol główną przyczyną wypadków

Aż 69 tragicznych w skutkach wypadków drogowych na terenie kraju zanotowano w okresie świątecznym. Jak informuje KG MO, w wypadkach tych zginęło 23 osób, w tym jedno dziecko, rannych zostało 77 osób, w tym siedmioro dzieci. Najwięcej, bo aż 16 wypadków spowodowali pijani użytkownicy dróg, zarówno zmotoryzowani, jak i piesi.

Najgroźniejszy wypadek wydarzył się na trasie Łęka — Łeba. Samochód marki „Warszawa” należący do Spółdzielni Mleczarskiej Kosakowo, z powodu zbyt szybkiej jazdy uderzył na ostrym zakręcie w drzewo. 3 osoby, w tym kierowca Jan Osmański ponieśli śmierć, 3 dalsze — odniosły rany.

Od soboty do poniedziałku włącznie Komenda Główna Straży Pożarnej zanotowała na terenie kraju 296 pożarów, w tym 69 w lasach, 13 w zakładach przemysłowych i 2 w PGR-ach.

Najgroźniejszy pożar wybuchł w poniedziałek w Częstochowie na Włach Czarnieckiego. Zapalił się — z nieustalonych jeszcze przyczyn — magazyn farb i lakierów Wołewódzkiej Hurtowni Przemysłu Chemicznego. Mimo energicznej akcji 23 jednostek ochotniczych i zawodowej straży pożarnej obiekt spłonął: straty szacuje się na 2 mln zł. (PAP)

Racjonalne zaangażowanie młodzieży celem socjalistycznego wychowania

Wypowiedź prof. dr. Bogdana Suchodolskiego

Problemy młodzieży zawsze żywo interesowały nasze społeczeństwo, natomiast udział młodego pokolenia w życiu politycznym i społecznym kraju — do niedawna — był z jednej strony niedostateczny, a z drugiej — niedoceniany. Tym bardziej więc w obecnych dyskusjach, nurtujących ogół społeczeństwa — na plan pierwszy wysuwają się zasadnicze sprawy młodego pokolenia: jego miejsce w narodzie, rola w życiu polityczno-społecznym, cele wychowawcze.

Na szczególną uwagę zasługują tu koncepcje, formułowane w środowisku naukowców — wychowawców młodzieży akademickiej, przez wybitnych znawców pedagogiki. Oto co mówi na ten temat zastępca sekretarza naukowego PAN, przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych, prof. dr. Bogdan Suchodolski:

— Trudno mówić o młodzieży, jako o całości. Młodzież akademicka jest środowiskiem bardzo zróżnicowanym, składającym się z wielu, bardzo różnorodnych grup, ulegających różnym wpływom i inspiracjom. Ale myślę, iż — na ogół — młodzież akademicka godzi się na zaufania i nadziei, jakie się w niej pokłada z punktu widzenia przyszłości narodu. Jest to bowiem młodzież pełna patriotyzmu i jestem przekonany — że w godzinie próby wojennej, gdy by taka próba powstała, młodzież ta zdałaby w pełni egzamin ze swego patriotyzmu, walczyłaby w obronie ojczyzny i to ojczyzny pojętej wcale nie abstrakcyjnie, ale właśnie konkretnie, jako Polska socjalistyczna; ona bowiem jest ich ojczyzną od dziecka, z nią są całkowicie związani, poza nią nie widzą żadnej innej możliwej postaci ojczyzny.

Jeśli do takiej próby wojennej — na szczęście — nie dojdzie, to jestem pewien, że młodzież ta da

wać będzie wyraz swemu przywiązaniu do ojczyzny socjalistycznej — w działalności społecznej i w pracy zawodowej, na wszystkich terenach swego życia.

Taka opinia spotykała się dawniej z zastrzeżeniami, wskazującymi, iż młodzież jest cyniczna lub obojętna; spotyka się dziś z niepokojącymi pytaniami, czy jest ona dostatecznie silnie związana z naszą historyczno-społeczną rzeczywistością?

Pokolenia starsze, które w trudzie i w walce budowały zręby socjalistycznej Polski, mają czasami pewien żal do młodzieży, iż nie wypowiada się ona dość entuzjastycznie o dokonanych osiągnięciach lub nie nawiązuje do nich tak, jak to czynią ludzie, którzy je wypracowali. Byłoby jednak błędem sądzić, że młodzież tego naprawdę nie docenia. Tylko jej punkt widzenia jest nieco inny. Pamiętajmy, iż jest to młodość urodzona już w Polsce Ludowej. Dla tych młodych ludzi Polska międzywojenna, ziemianńska i kapitalistyczna, jest tylko Polską z podręcznika historii, równie daleką od osobistego doświadczenia, jak Polska szlachecka; dla nich okupacja hitlerowska jest okresem znanym tylko z opowiadań starszych; to jest młodzież, która nawet „polski październik” pamięta jedynie ze wspomnień dziadków, a hasło likwidacji tzw. błędów i wypaczeń ma dla niej dźwięk pusty.

Dla tej młodzieży jest rzecz naturalną, że w Polsce nie ma ustroju klasowego, nie ma kapitalistów. Jest rzeczą oczywistą, że Polska stanowi państwo jednonarodowe, że w naszych granicach znajdują się stare ziemie państwowe.

To wszystko co dla pokoleń starszych jest wielkim dziełem ich życia, stworzonym i wywalczonym z trudem, jest dla tej młodzieży naturalnymi warunkami jej życia. Jest to historyczny szczebel jej startu i jest rzeczą oczywistą, iż bardziej niż to, co było, interesuje ją to, co będzie, że chętniej spogląda ona w przyszłość, ku nowym i dalszym zadaniom, ku zadaniom jej czasów, ku jej własnej odpowiedzialności.

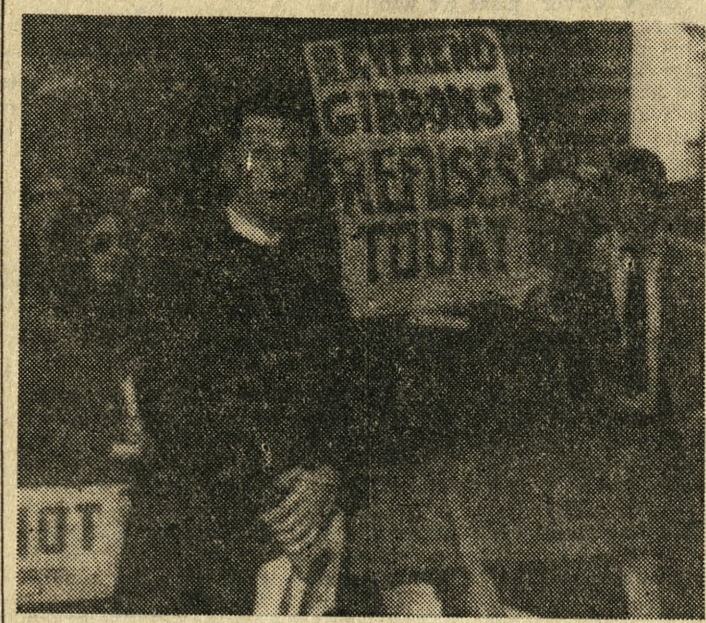
Właśnie dlatego to pokolenie młode widzi często ostrą brzołę i błąd współczesności, ocenia surowie wolne tempo rozwoju, a w swej gorliwości chciałoby, żeby droga naszego kraju do socjalizmu przemieszana była szybciej i lepiej.

Jest oczywiście w tym wszystkim — niekiedy znaczny — margines złudzeń lub błędów, margines powierzchownego radykalizmu lub utopijnej

wiary, ale powstaje on na tle przebiegów sprawy narodu, a nie z obojętności lub złości, chociaż w warunkach niedostatecznych informacji, uproszczeń lub wrogich inspiracji stawać się może czynnikiem dezorganizacji ideowej.

Myślę, że ta właśnie młodzież, głęboko patriotyczna i socjalistyczna na zaraz, jest naszym największym dobrem jakie posiadamy i że powinniśmy uczynić wszystko, aby program wychowania ułatwić i pogłębiać racjonalnie uzasadnione zaangażowania tej młodzieży w społeczno-polityczne i kulturalne życie kraju. (PAP)

Na znak protestu



Burmistrz Chicago niezadowolony ze swej policji

Burmistrz Chicago Daley oskarżył w poniedziałek policję miejską o to, iż podczas tłumienia wystąpień murzyńskich była zbyt obojętna i nie zdecydowała się na silniejszą interwencję. Burmistrz szczególnie gwałtownie wyrażał sprzeciw przeciwko szefowi policji Conlissowi, który nie chciał wydać rozkazu strzelania do każdego Murzyna — uczestnika zjazdu.

Burmistrz Daley domagał się podczas zamieszek, by rozkaz taki został wydany i by stosowano także środki chemiczne dla „obezwładnienia” murzyńskich dzieci przebiegających na ulicach.

Warto przypomnieć, że policja chicagowska z której tak bardzo niezadowolony jest burmistrz była najbardziej brutalną jeśli chodzi o tłumienie zjazdu na tle rasowym i społecznym przed kilkoma dniami. W Chicago też zastrzelono największą liczbę Murzynów. (PAP)

Bonn zaniepokojone skutkami zamachu na Dutschkego

Bońscy politycy są zaniepokojeni skutkami, jakie wywołał zbrodniczy zamach na przywódcę lewicowego związku młodzieży akademickiej SDS.

Fala demonstracji, jaka ogarnęła cały kraj, przerwała świąteczne urlopy przywódców politycznych i ministrów NRF oraz spowodowała liczne oświadczenia z ich strony, w których — jak to uczynił np. kanclerz Kiesinger — usiłuje się rzucić odpowiedzialność za aktywizację elementów reakcyjnych i faszystowskich w państwie zachodniemieckim właśnie na SDS — Socjalistyczny Związek Studentów Niemieckich.

Minister spraw zagranicznych Brandt natychmiast po powrocie z Afryki we wtorek rano apelował do demonst-

rujących grup w Republice Federalnej by zaniechały wystąpień. Na środę rano zwołano do Bonn konferencję ministrów spraw wewnętrznych krajów federalnych. W tymże dniu zbierze się również komisja spraw wewnętrznych Bundestagu.

W ciągu wtorku w różnych miastach zachodniemieckich trwały demonstracje przeciwko siłom reakcji zachodniemieckiej, a zwłaszcza zainicjowane przez SDS akcje przeciwko konserwatywnemu Springerowi.

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD złożył oświadczenie w związku z zamachem na Rudi Dutschkego. Rzecznik stwierdził, że zamach ten, dokonany według wzorów faszystowskich, jest bezpośrednim następstwem podżegania przez rząd Keesingera — Straussa i Senat zachodniego Berlina do pogromów wszystkich sił postępowych.

Obecność w zachodnim Berlinie zachodniemieckiego ministra Bendy rzecznik określił jako niebezpieczną prowokację wymierzoną nie tylko w interesy spokojnych mieszkańców zachodniego Berlina, lecz w równym stopniu godzącą w NRD. (PAP)

Zderzenie okrętu Bundesmarine ze statkiem pasażerskim NRD

W nocy z 13 na 14 kwietnia w przesmyku Fehmarn Belt, łączącym Morze Północne z Bałtykiem, manewrujący zachodniemiecki ścigacz łodzi podwodnych „Najada P-6113” uderzył kadłubem w pływającą trasą statek pasażerski NRD „Voelkerfreundschaft”.

Na pokładzie statku pasażerskiego, który płynął z Kuby do Rostocku, znajdowało się 499 pasażerów. Wypadek nastąpił w dość dziwnych okolicznościach, bowiem oprócz ścigacza w pobliżu statku NRD znalazły się także dwa okręty Bundesmarine.

Agencja APN, donosząc o tym wypadku, określiła go jako poważne naruszenie wolności żeglugi przez zachodniemieckie okręty wojenne. W związku z tym przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD ogłosił energiczny protest. Nazwał ruchy okrętów NRF pirackimi aktami i podkreślił, że cała odpowiedzialność za wszelkie następstwa wypływające ze zderzenia statków ponoszą inicjatorzy podobnych naruszeń międzynarodowego prawa.

Statek pasażerski „Voelkerfreundschaft” został uszkodzony ale zdążył dopłynąć do portu w Rostocku. (PAP)

Koziółki płacą

W 570 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziółki”, której losowanie odbyło się w dniu 15 bm, wypłynęło 351.051 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 579.234 — zł. Stwierdzono wygranych I i II stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 4 kwota przeznaczona na wygrane II stopnia została rozdzielona na wygrane niższych stopni.

Zakumulowana kwota przeznaczona w myśl § 25 ust. 1 na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi obecnie 400.000 — zł.

Stwierdzono: 19 „czwórek” po 9.238 — zł; 63 „trójki” premiiowane po 231 — zł; 953 „trójki” po 131 — zł; 1.444 „dwójki” premiiowane po 28 — zł; 16.980 „dwójki” po 8 — złotych.

Losowanie 571 gry odbędzie się w dniu 21 bm, w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12.00. K—

Wykonanie kary śmierci na Romańczuku

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do Stanisława Romańczuka, skazanego wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla województwa warszawskiego w Warszawie z dnia 17 października 1967 r. na karę śmierci za dokonanie w dniu 3 sierpnia 1966 r. w celach rabunkowych zabójstwa 79-letniej Lidii Laudanowskiej, mieszkanki Świdry k. Warszawy. Stanisław Romańczuk był uprzednio dwukrotnie karany za kradzież, gwałt i inne przestępstwa. Wyrok został wykonany. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

W 23 rocznice

Układ przyjaźni i braterstwa

Niewiele porozumień międzynarodowych zdaje tak zwycięsko próbę lat, jak podpisany 21 kwietnia 1945 roku w Moskwie układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim. W oparciu o sojusz z ZSRR staliśmy się krajem o bezpiecznych granicach, z którym liczą się inne kraje. W oparciu o współpracę i pomoc radziecką dokonuje się u nas wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego. Jedną z najważniejszych dzwigni rozwoju naszej gospodarki narodowej jest owocnie rozwijająca się współpraca ekonomiczna z naszym największym partnerem handlowym — Związkiem Radzieckim. W oparciu o politykę i inicjatywy radzieckie zarówno nasz naród jak i inne narody obozu socjalistycznego budują gmachy trwałego bezpieczeństwa i pokoju. Sojusz obronny ZSRR, Polski i innych krajów socjalistycznych — Układ Warszawski — stał się ważnym czynnikiem skutecznej obrony przed groźbą agresywnych poczynań wrogów socjalizmu. Jednocześnie idee przyświecające Polsce i ZSRR jest przepełniona konkretną treścią, decydująca zarówno dla dalszego rozwoju krajów socjalistycznych, jak i dla sprawy socjalizmu i pokoju.

W październiku 1944 roku, jeszcze w toku wojny u zarania naszej niepodległości, Władysław Gomułka, wyjaśniając znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, powiedział, że od sojuszu tego „zależy w głębi siła i wszelki stronnny rozwój Polski, zależy nasze miejsce w powojennej Europie”. Dwadzieścia trzy lata działania podpisanego niedługo potem układu są tego dowodem.

Przedłużenie układu na dalszych lat dwadzieścia (co miało miejsce 8 kwietnia 1965 roku) było więc nie tylko aktem dyplomatycznym ale ujęło w kształt dokumentu to wszyst-

ko, co znalazło w tych latach wyraz w praktycznej, codziennej współpracy między naszymi narodami. Położono w szczególności nacisk na dalszy rozwój przyjaźni i braterskiego współdziałania obu krajów we wszystkich dziedzinach, a także na konieczność dalszych wysiłków na rzecz zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju.

Następne lata dowiodły, jak istotne znaczenie miało podkreślenie w nowym dokumencie nienaruszalności granic Polski jako jednego z podstawowych czynników bezpieczeństwa na naszym kontynencie i konieczności wykorzystania wszelkich możliwych środków dla usunięcia groźby agresji ze strony zachodniemieckich sił militarystyki i odwetu. Słuszność tego potwierdziły wydarzenia w NRF — narastanie tendencji neofaszystowskich i tzw. „nowa polityka wschodnia” Bonn zmierzająca do izolacji NRD.

W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera zwartość obozu socjalistycznego. W imię zespoleńia wszystkich sił socjalizmu i demokracji w walce z imperializmem, o pokój świata odbędzie się pod koniec rb. w Moskwie nowa narada partii komunistycznych i robotniczych. Ale już wcześniejsze spotkania — konsultacyjne posiedzenie partii robotniczych i komunistycznych w Budapeszcie, sesja Doradczego Komitetu Politycznego państw-stron Układu Warszawskiego w Sofii, drezdeńska konsultacja przedstawicieli kierownictwa partii i rządów europejskich krajów socjalistycznych pokazały jedność stanowisk w ocenie podstawowych spraw i problemów. W tych wszystkich kwestiach naród polski opowiada się jednomyślnie po stronie polityki zagranicznej PRL, po stronie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, potwierdzając tym samym swoją polityczną dojrzałość. (API)

Podstawowe założenia

Projekt prawa o postępowaniu karno-administracyjnym

We wrześniu ub. roku powołana została komisja kodyfikacyjna do opracowania projektu jednolitych przepisów o postępowaniu karno-administracyjnym. Wyniki prac komisji stanowią obecnie temat dyskusji (ma trwać do 30 bm.) w zainteresowanych instytucjach i środowiskach prawniczych (sądy, prezidia rad narodowych, katedry postępowania karnego i prawa administracyjnego, kół Zrzeszenia Prawników Polskich itd.). Pora więc, by naszym Czytelnikom przedstawić choćby niektóre założenia projektu ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Jest to ułatale sformułowanie w dziale I projektu szeregu zasad ogólnych (nowość) podstawowych dla orzecznictwa k.a. i zrealizowanych w przepisach szczegółowych. W tym układzie wyrazić rysują się m. in. następujące tendencje:

• **Dalsze podniesienie rangi kolegów orzekających.** Art. 3 projektu stwierdza, że członkowie kolegów są w zakresie orzekania niezależni i podlegają tylko ustawom. (Zasada ta przyjmowana powszechnie w literaturze nie jest sformułowana w obowiązującej ustawie o orzecznictwie k.a.) Ponadto projektodawca postuluje

usytuowanie kolegów nie jak obecnie przy prezydium rad narodowych, lecz przy radach rodowych. Warto również zwrócić uwagę na propozycję powoływania członków kolegów drogą wyborów powszechnych.

• **Unifikacja postępowania k.a.** Projekt znosi odrębne tryby postępowania, stosowane dotychczas, w urzędach morskich i górniczych. Jakkolwiek instytucje te nadal mają rozpatrywać sprawy o niektóre wykroczenia to jednak kolegi, a nie jak obecnie — jednoosobowo. Uwaga na marginesie: jak z powyższego wynika, zasada unifikacji nie została zrealizowana zbyt konsekwentnie.

• **Pełne zagwarantowanie obwinionemu prawa do obrony.** Mówi o tym przepis ogólny (art. 7) a jego rozwiniecie znajdujemy w postanowieniu o dopuszczeniu bez ograniczeń powierzenia obrony — zawodo wemu obrońcy (advokatowi). Jest to ujednolicienie od obowiązującego obecnie.

W przepisach ogólnych zostały ponadto sformułowane zasady: domniemania niewinności i niezbędnej informacji prawnej dla uczestników postępowania a więc również dla obwinionego.

• **Zapewnienie szybkości postępowania.** Art. 68 projektu zobowiązuje do dokładnego ustalenia stanu faktycznego bezpośrednio na miejscu popełnienia wykroczenia i ma na celu ograniczenie praktyki wzywania obwinionego, świadków i pokrzywdzonego do siedziby organu występującego z wnioskiem o ukaranie. W uzasadnionych wypadkach pozwoli nawet na zaniechanie wzywania świadków na rozprawę.

Art. 80 sankcjonuje przesłuchanie świadków w przypadkach, gdy z góry wiadomo, że rozprawa zostanie odroczone (np. z powodu niewłaściwego zawiadomienia obwinionego). Takie rozwiązanie nie ogranicza prawa obwinionego do obrony, gdyż na następnej rozprawie zostanie on zapoznany z zebranym pod jego nieobecność materiałem dowodowym.

Przedstawione przepisy mają nie tylko znaczenie dla tzw. ekonomii postępowania. Pozwalają również ulżyć dcl świadków, którzy obecnie często wzywani są na rozprawy, dotyczące tej samej sprawy, kilkakrotnie.

Tyle o podstawowych założeniach projektu prawa o postępowaniu k.a. Z kolei jeszcze garść informacji o rozwiązaniach typu bardziej szczegółowego.

Wypełniając lukę w obowiązujących obecnie przepisach projekt określa kto jest po-

Dokończenie na str. 4

M. Ł.

Nigdy nie myślałam o tym, że wrócę do miejsc, w których spędziłam dwa lata wojny, do ludzi i przeżyć związanych z czasami pogardy. Uważałam, że jest to zamknięty, intymny rozdział mego życia, tkwiący w moim sercu i w mojej świadomości, rozdział niemal historyczny, znaczący postaciami ludzi, o których opowiadał mi mój dziadek. Dla mego piętnastoletniego syna okres okupacji hitlerowskiej jest swego rodzaju egzotykiem. Chciałam, żeby znał nie tylko okrucieństwo agresji, wojny i okupacji, ale i w bezmiarze tego okrucieństwa to, co na tym tle najcenniejsze: bohaterstwo bez imienia, odwagę bez precedensu, bezinteresowne poświęcenie, głęboko ludzki humanizm i patriotyzm.

O tym właśnie i dzisiaj chcę mówić — tym razem poza czterema ścianami mego domu. Dzisiaj, bo nie mogę milczeć i spokojnie przejść do porządku dziennego nad tym, że załapie w swym nacjonalistycznym syjonizmie i reakcyjnym izraelizmie — mój kraj, Polskę oburzającą białym. Byłam już daleko od getta, gdy wybuchło tam powstanie, a w emigracyjnym dworze wszyscy z tą samą nadzieją i niecierpliwością co ja oczekiwali na wieści stamtąd. Pamiętam o tym zaw sze, nie tylko w dniach kwietniowych, gdy w Polsce obchodzimy kolejną rocznicę tych bohaterów zmagających się z najeźdźcą.

Opuściłam warszawskie getto wiosną 1943, zaopatrzona w

W przededniu XXV rocznicy powstania w getcie Warszawy

Dwa lata wśród ludzi

autentyczną metrykę nieżyjącej dziewczyny, która wtedy właśnie byłaby mniej więcej w moim wieku. Była to zdobycz na owe czasy niezwykle cenna, umożliwiająca uzyskanie ken karty w warszawskim Ratuszu, gdzie polscy urzędnicy w oparciu o świadectwo urodzenia wydawali je takim, jak ja, „in blanco”. Dokument ten stał się glejtem do poruszania się po Warszawie, oczywiście w tych granicach, w jakich poruszali się wszyscy — narażeni na łapanie, aresztowanie, deportację do obozów koncentracyjnych.

Ksiądz dr Hilchen, proboszcz parafii przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie, do którego zgłosiłam się, nigdy przedtem nie widział mnie na oczy. Znał mnie z opowiadań mego ojca. Powiedział: „Daję ci, moje dziecko, adres moich znajomych. Jedź tam, choćby dzisiaj powołał się na mnie...”

Kolejka grójecka zatrzymała się w Mogielnicy, skąd drabiniastym wozem nieznajomy chłop zawiózł mnie do majątku Emilin. Dzień był piękny, wiosenny, cieniasta alejka grabowa prowadząca do białego dworku wywodziła mi się drogą do rajów na piekło getta i Warszawy, rozdygotanej od łapanek i egzekucji. Stanisława Kirst, licząca sześćdziesiąt lat, dawną działaczką POW i PPS, a wówczas przewodniczącą okręgu AK na powiat Rawa Mazowiecka, sojuszka tylko „Dla czego musiała pani wyjechać z Warszawy?” Parę sekund wal ki ze sobą — przysnąć, czy omdleć — zmyślona historia? — i odpowiedziałam po prostu: „Uciekłam z getta...” Nie było cienia wahania w jej głosie. Gdy odpowiedziałam: „Do brze, zostanie pani u mnie...”

Dwa lata chroniła mnie „pani dziadzińska”, tak ją wszyscy mieszkańcy Emilina nazywali, przed żandarmerią niemiecką z pobliskiego Nowego Miasta i Tomaszowa Mazowieckiego. Pamiętam jej niezwykłą radość i ulgę, kiedy przybiegłam do dworu z czworakami, w których zjawili się żandarmi w poszukiwaniu partyzantów. Pamiętam jaką była szczęśliwa, kiedy w czasie pacyf kacji wsi ojciec jednej z moich uczennic, chłop, sobie tylko znanymi ścieżkami omijając obławę, przyprowadził mnie do domu. Dwa lata — 730 długich dni — karmiła mnie i ubierała, usiłowała wydać mnie za mąż... Robiła to wszystko z całą świadomością niebezpieczeństwa grożącego jej i jej bliskim za umożliwienie przetrwania obecnej dziewczynki, której istnienie do chwili, kiedy się

zamieniła, nie mogła nigdy przeczekać. Dla niewtajemniczonych, nawet dla jej rodzonej córki, byłam osobą poleconą przez ks. dr. Hilchena na stanowisko tzw. pani domowej, czuwającej nad gospodarstwem, kuchnią itp. „Pani dziadzińska” pomogła mi też zorganizować komplety tajnego nauczania dla dzieci chłopów z okolicy. Uczylałam języka polskiego, historii, matematyki i innych przedmiotów. Żyłam tak, jak żyły w tym czasie miliony Polaków, narażona na to samo niebezpieczeństwo. Nie opuszczała mnie jednak świadomość, że przeze mnie zginąć mogą ludzie, u których się znalazłam. Każdy dzień przynosił wieści o represjach, pacyfikacjach urządzanych przez hitlerowców, o masowych egzekucjach mieszkańców wsi, ale i o walce oddziałów partyzanckich z okupantem. Konspiracyjne gazetki wlewały otuchę również i w moje serce. Macierzyńska serdeczność i czułość „pani dziadzińska” pomogła mi przetrwać najgorsze, a kiedy na przełomie jesieni i zimy 1944 dochodziły Emilina coraz bliższe odgłosy bitwy o przyczółek nad Warką, wiedzieliśmy że wyzwolenie już niedaleko.

Pewnego zimowego dnia zjawili się żołnierze Armii Czerwonej. A wtedy okazało się, że nie tylko „pani dziadzińska” wiedziała, kto przebywał pod jej dachem: rodziny chłopskie z pobliskich wsi, a także właściciele sąsiednich majątków, często odwiedzający Emilin, jak również warszawiacy, którzy znaleźli tu schronienie po Powstaniu — doskonale zdawali sobie sprawę, kim jestem. Przez cały czas nikt z nich ani przez chwilę nie wzbu dzał mojego lęku... Nazywałam się wtedy —

EUGENIA KULCZYCKA

Nowe wykopalisko w Biskupinie

Okolice Biskupina — starożytne centrum osadnicze — kryją jeszcze wiele tajemnic. Niemal co roku badania archeologiczne przynoszą dalsze cenne odkrycia.

W miejscowości Nowa Wieś niedaleko Biskupina podczas wiosennej orki rolnik Henryk Kleczk odkrył grób skrzynkowy pochodzący z okresu ok. 550—400 lat p.n.e. Był to grób w kształcie trapezu ułożony z dużych głazów, zawierający 30 glinianych naczyń.

PAP

NASZE ROZMOWY

Pełni zapалу

nie mały udział mojej brygady, liczącej 12 ludzi.

— Na czym polega realizacja waszego czynu?

— Staramy się, bo już przy stąpiliśmy do prac, wykonać to wszystko, co leży w naszych możliwościach. Chcemy w ten sposób przyspieszyć urządzenie i wyposażenie warsztatu. Postanowiliśmy także włączyć się do porządkowania terenów przed kotłowniami przy ulicach: Bułgarskiej i Międzychodkiej. Idąc do nas, widzieliśmy panie za pewne, że wiele jest tu do zrobienia.

— A jak przedstawiają się obecnie wasze warunki socjalne?

— Do niedawna urażyły one wszelkim przepisom sanitarnym. Jednak dzięki dyrektowi, który opracowała program poprawy warunków socjalnych, istnieje nadzieja zmian. Mamy już całkiem przyzwoite szatnie i natryski. Z chwilą ukończenia adaptacji baru, o którym już wspomniałem, będziemy mieli śnia dalnie, o jakiej marzymy od dawna. Wreszcie też będziemy posiadali należyte zaple-

cze techniczne. Przy jego urządzaniu załoga również pracuje społecznie. I jeszcze jedno. Moja brygada podjęła dodatkowy czyn społeczny dla uczczenia V Zjazdu partii. Postanowiliśmy wykonać specjalny stół do badań działania urządzeń elektrycznych. Na rynku krajowym takich stołów nie ma. Poświęcimy na to wiele czasu.

— Słyszałam, że Wasza załoga włączyła się do czynów ogólnomięjskich?

— Bez żądania wynagrodzenia wyremontujemy cztery kotłownie. Ponadto nasze spycharki i spycharko-ładowarki przekażemy na budowę Ogrodu Zoologicznego na Białej Górze.

— Na zakończenie dodam, że pragniemy utworzyć w naszym przedsiębiorstwie Brygadę Pracy Socjalistycznej oraz koło ZMS. Niech się pani nie dziwi, że dopiero teraz o tym myślimy, ale jesteśmy młodymi przedsiębiorstwem i pierwszy rok musieliśmy cały wysiłek skierować na nie dopuszczenie do awarii w kotłowniach centralnego ogrze-



Eksperymenty Urbański.

wania. Ich stan nie jest najlepszy. Właściwie to wszystkie wymagają remontów. Właśnie dlatego mieliśmy minionej zimy sporo interwencji lo katorów skarżących się na nie dogrzane mieszkania. Za dwa, trzy lata, kiedy zdolałyśmy uporać się z najważniejszymi problemami na pewno mniej będzie narzekań na niedograne mieszkania. Całej naszej załodze zależy na tym, by mieszkańcy Poznania nie narzekali na działalność przedsiębiorstwa.

Rozmawiała: ANNA SIEKIERKA

Jeszcze zanim hitlerowska Trzecia Rzesza jawnie podeptała w marcu 1935 roku wersalskie postanowienie demilitaryzacyjne, już załazkowe placówki Luftwaffe uprawiały systematycznie szpiegostwo powietrzne nad ziemiami Polski. Wykorzystywały do tego samoloty W-34 i Ju-49, posiadające wówczas rekordy wysokości lotu, stanowiące wyposażenie „Hansa-Bild”, uchodzące oficjalnie jako fotometryczna przybudówka komunikacyjnej „Luft-hansy”. Początkowo o wyprawach tych samolotów (nie osiągniętych ani ogniem artylerii przeciwlotniczej, ani przez współczesne myśliwce) poza granice Niemiec, nie wiedział nawet mianowany przez Hitlera szefem wywiadu Abwehry admirał Canaris. Istniały bowiem konkurencyjne rozgrywki pomiędzy lotnikami Goeringa a eksponentem Kriegsmarine, jakim był Canaris. Dopiero kiedy miano przystąpić do jawnej już demilitaryzacji, lotnicy postanowili „dla dobra sprawy” udostępnić swoje tajemnice.

W początkach lutego 1935 roku szpiegowska „szara eminencja” Ministerstwa Lotnictwa — dr von Salm, zaofiarował Canarisowi usługi „Hansa-Bild”. Admirał wszakże, niezbyt zorientowany w sprawach techniki lotniczej, nie doceniając tej postępowej, w pierwszej chwili odniósł się sceptycznie do szpiegowskiej wartości materiałów uzyskiwanych z pułapu dwunastu kilometrów.

— Nie mogę sobie wyobrazić — oświadczył — by zdjęcia dokonywane z takiej wysokości, utrwały dość dokładnie potrzebne nam szczegóły...

Z tajemnic Luftwalle (3)

Szpiegowskie rozgrywki

Wówczas jednak dr von Salm przedstawił dwa komplety zdjęć. Pierwszy — dokonanych z wysokości dwunastu tysięcy metrów nad pilźniejskimi zakładami Skody, przedstawiający jednak z idealną dokładnością wszystko to, co chciałby wiedzieć Canaris. Szczególnie zaimponowało admirałowi zdjęcie jednej z hal montażowych, oznaczonej w legendzie jako wytwórnia czołgów przed którą wyraźnie można było dostrzec wyprodukowane w dniu dokonywania fotografii trzy wozy bojowe LT-35. Lecz drugi komplet zdjęć dokonanych z tej samej wysokości jeszcze bardziej wzburzył podziw Canarisa. Przedstawił bowiem masywne Borów Tucholskich podczas ćwiczeń polskiej kawalerii. Admirał mógł wyraźnie odczytać na wynikowych powiększeniach szwadrony biwakujące na polanie, lub szarżujące poprzez wrzosowisko. Mógł zliczyć konie, odróżnić biedkę z kaemem...

— I to wszystko z wysokości 12 kilometrów? — zapytał — Wprost niewiarygodne!

Nasz przemysł optyczny nie przespał lat po 1918 roku — pospieszył z pochwalnym wyjaśnieniem von Salm. Pracujemy aparatami o szczególnie dużych ogniskowych.

Canaris jest jednak graczem. Rzecz jasna — wobec tak imponujących efektów i perspektyw szpiegostwa lotniczego — gotów jest ko-

rzystać z usług „Hansa-Bild”. Ale nie chce w zamian tolerować jakiegokolwiek konkurencyjnego samodzielności placówek lotniczych w tej dziedzinie.

— To wszystko imponujące — stwierdza — lecz muszę zgłosić protest przeciwko lotom wywiadowczym poza granice Niemiec. Pan przecież zna paryską konwencję o komunikacji lotniczej z października 1919 roku, w myśl której jakiegokolwiek lotu nad cudzym terytorium wymagają zgody rządu danego kraju. Zwracam uwagę, że konwencja ta nie jest i nie będzie przez nas traktowana jako przymusowy dyktat wersalski narzucony nam wbrew naszej woli. Przystąpiliśmy do niej dobrowolnie, będziemy też traktować ją jako obowiązującą, chroniącą nasz kraj prawo międzynarodowe. Nie leży bowiem w naszym interesie, zwłaszcza teraz kiedy podejmujemy odbudowę naszej potęgi, by przestała obowiązywać. Jeśli jednak wyjdzie na jaw to, o czym pan był łaskaw poinformować mnie dopiero teraz, może to mieć opłakane następstwa. A więc, choć jestem zwolennikiem każdej dobrej roboty wywiadowczej — zgłaszam weto.

Von Salm jest jednak doktorem praw.

— Sądę — oświadcza — że warto przystąpić do pomocy prawo morskie. Wody terytorialne kończą się zwykle o trzy mile morskie od brzegu.

Pan, admirał, lepiej niż ja wie, dlaczego właśnie trzy mile. Ponieważ kiedy przyjmowano to za obowiązujące — artyleria przybrzeżna miała tak zasięg ognia. A teraz obszar powietrzny. Jak dotychczas, prawo międzynarodowe nie zdefiniowało jeszcze na jakiej wysokości kończy się zwierzchność danego państwa. Można jednak przyjąć zgodnie z prawem pozytywnym, iż także ta zwierzchność nie może wykraczać poza granice jej wykonywania. A więc ponieważ nasze W-34 latają nad Polską i Czechosłowacją wyżej niż sięga ogień artylerii oraz myśliwców naszych sąsiadów, nie popadamy w konflikt z prawem międzynarodowym.

— Wystarczy przecież — wtrąca admirał — że wysiadzie jeden silnik. Albo któryś z samolotów dostanie się w burzę, pilot straci orientację i z braku paliwa zmuszony zostanie do lądowania na cudzym terytorium. Co będzie wówczas? Kto ma odpowiadać za „wpadkę”?

Przez chwilę panuje w gabinecie kłopotliwa cisza. Canaris wstaje i podchodzi do kominka; na parapiecie stoi model krawężnika „Dresden”, na którym pływał w latach pierwszej wojny światowej. Bierze go w ręce i mówi.

— Opowiem panu, doktorze, coś co zawsze pozostało w mej pamięci. 9 marca 1915 roku wpłynęliśmy na wody terytorialne Chile. Byliśmy

bez węgla. Na morzu czatował na nas angielski krawężnik „Glasgow”. Miał lepsze działa i otworzył na nas ogień. Popłynąłem jako parlamentarzysta do brytyjskiego okrętu. Zwróciłem uwagę jego kapitanowi że łamie prawo morskie, ponieważ nasz okręt znajduje się na wodach neutralnego państwa. Ten jednak od powiedział:

„Otrzymałem rozkaz zatopić „Dresden” bez względu na to, gdzie go dopadnie. Wykonam rozkaz. Reszcie niech załatwiają już sobie dyplomaci Wielkiej Brytanii i Chile”. Zatopiliśmy więc sami nasz „Dresden”.

Admirał odstawia troskliwie model okrętu, po czym dodaje:

„Czasami, panie doktorze, warto pamiętać o lekcejach, jakich udzielił nam inni. Reszcie niech sobie załatwiają dyplomaci”. Zwiastując, jeśli gra będzie warta świeczki. Sądę, iż doszliśmy do porozumienia. Nie zgłaszam weto wobec uzgodnionych przez nas jako wartych ryzyka, akcji.”

W trzy tygodnie po tej rozmowie, 10 marca 1935 roku, Hitler ogłasza postanowienia rozbrojenia Traktatu Wersalskiego za niebyłe. W ciągu nocy „powstają” eskadry Luftwaffe. Także z 12 samolotów „Hansa-Bild” powstaje wojskowa już eskadra „specjalnego przeznaczenia”. Od początku 1936 roku nosząca określenie „do specjalnych poruczeń ministra lotnictwa Rzeszy”. Dostarczająca fotograficznych materiałów do kartoteki V oddziału sztabu generalnego Luftwaffe, określanej przez wtajemniczonych jako „Zielkartei” (kartoteka celów).

MACIEJ OLSZEWSKI

Telewizor kontra kino?

Tym razem o dwóch rywalach: kinie i telewizji. Jeden i drugi to środki masowego przekazu kultury. Pierwszy na terenie Wielkopolski zaczął robić karierę w okresie międzywojennym. Drugi dopiero w r. 1957 znalazł zastosowanie i odtąd zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Teraz w ciepłym mieszkaniu przeżyć można prawie takie same emocje jak w kinie. Ponadto TV daje aktualne informacje z wydarzeń, ze świata nauki i sztuki — poparte bogatymi ilustracjami. Coraz większa powszechność odbioru telewizji ma jeszcze inne podobieństwo, jest nim wzrost dobrobytu: wydatek bowiem na telewizor jest wcale nie mały.

Obecnie w Poznaniu ponad 80 procent rodzin posiada odbiornik telewizyjny, w miastach województwa — połowa, na wsi — kilkanaście procent rodzin i to przeważnie pozarolniczych. W rolniczych bowiem domach w okresie pilnych robót nie sposób przesiadywać przed małym ekranem, ponadto młodzież woleje program w klubie niż w domu.

Kino w znacznie większym stopniu niż teatr przyzwyczajają do biernego odbioru treści i form kulturalnych, telewizor zaś w wielu rodzinach wprowadził nawyk tego rodzaju odbioru. Stał się konkurentem kina. Czy naprawdę ze względu na swoje wa-

lory stanie się niepodzielny z zwycięzcą? Stosunek liczbowy przemawia za telewizorami. Na 1 miejsce kinowe w Poznaniu przypada 10 telewizorów (1967 r.), w miastach województwa — prawie 3 telewizory, na wsi zaś 4 telewizory. Przewaga więc znakomita, osiągnięta w ciągu 10 lat. Telewizor w Poznaniu zabiera kinu część byłych widzów. W latach 1957—1967 spadek frekwencji wyniósł 37 proc. (z przeszło 13,7 tysięcy do niecałych 9 tysięcy widzów rocznie na 1 000 mieszkańców). W miastach i na wsi odebrał kinom nie dużo, bo zaledwie około 10 procent zwolenników.

Na tę częściową przewagę telewizji wpłynęło kilka czynników. O walorach praktycznych audio-wizualnego odbioru w domach już mówiliśmy na wstępie. Drugi czynnik, występujący w Poznaniu w miastach i na wsi województwa, to oszczędność grosza. W wielu przypadkach na spłacenie rat za odbiornik telewizyjny trzeba przeznaczyć pewne kwoty, dawniej wydawane na kino. Dalej — telewizor pozwala na dużą oszczędność czasu tak cennego w nowoczesnym życiu.

Mimo tych zalet telewizor nie jest w stanie wypierać kina. Kino korzysta z „monopolu” wyświetlania najnowszych fabularnych filmów. Nie widzieć ich — to sprzeczne z obowiązującą modą, to narażanie się na opinie nienadających za aktualnościami. Nadto film

kolorowy i panoramiczny zdystansował białoczarne stosowane w telewizji. Po trzecie — odbiór filmu w kinie to nie ten sam odbiór co telewizyjny w mieszkaniu. Pójście do kina w pewnym sensie jest „obrzędem towarzyskim” szczególnie dla młodego pokolenia, swoistego rodzaju uroczystą wyprawą z jakimś ulubionym, przyjaciółm, narzeczonym. Ten czynnik towarzyski nie ma swojego odpowiednika wśród czynników przyczyniających się do popularności telewizji. Jest też pewien krąg ludzi starszych, którzy w telewizji widzą niebezpieczeństwo odejścia od drogi wzbogacania samodzielnych twórczych funkcji wyobraźni na rzecz przyjmowania podawanych gotowych „dań” kulturalnych, czym nie grozi sporadyczny pobyt w kinie. Wydaje się, że do spadku frekwencji w kinach przyczyniło się starsze pokolenie, młode pozostało im wierne ze względu na swoje towarzyskie tendencje.

A więc i telewizja i kino mają swoje „za i przeciw”. Jest to w zasadzie konflikt technicznych środków, a nie konflikt podawanych treści. Jedno i drugie coraz bardziej oddziałuje na społeczeństwo, przekazuje problemy życia, uczy patrzenia na otaczający świat, podaje ostrzeżenia i zachęty, wzory postępowania, uczy myśleć. Powszechność więc i kina i rywalizującej z nim telewizji uważać należy za społeczne osiągnięcie i dobrodziejstwo.

JÓZEF PIEPRZYK

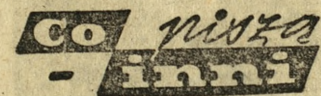
Marksizm a filozoficzne poglądy Kołakowskiego

To tytuł obszernego artykułu Jarosława Ładosza w „Trybunie Ludu” (nr 104. C). „Ostatnio rozszerzyła się wolność publikacji — pisze Ładosz. Wolno krytykować Kołakowskiego. Baczke, Bauman, Brusa i inni. To stwierdzenie nie jest złośliwym paradoksem. Wprawdzie to oni podnosili głos, że są gnębieni. Zdawali się im niewątpliwie pewne kłopoty z cenzurą. Generalnie jednak ich własne poglądy były chronione przed krytyką przez cały system instytucji i opinii. Byli tacy, którzy gotowi byli krytykę podjąć lecz redakcje i wydawnictwa nieskoro były do publikowania takich wypowiedzi

Zwłaszcza obfita twórczość teoretyczna, filozoficzna Kołakowskiego nie podlegała krytyce. Jego poglądy polityczne spotykały się z oporem tylko w referatach na Plenum KC i z rzadką na zebraniach partyjnych. Poza tym panowało na ten temat milczenie. Nawet polityczne motywy usunięcia Kołakowskiego z partii nie były podane do publicznej wiadomości. Otrzymał natomiast na grodzie za twórczość naukową”.

Autor podważa mit o tym, że Kołakowski jest marksistą, przy czym uważa za potrzebne uświadomienie teoretycznych i społecznych przyczyn szerzenia się tego mitu. Punktem wyjścia analizy Ładosza jest zbiór artykułów Leszka Kołakowskiego, wydany w ubr. przez PWN pod tytułem „Kultura i fetysze”; jest to zbiór reprezentatywny dla twórczości Kołakowskiego w ostatnim dziesięcioleciu.

„Kołakowski potrafił niegdyś być marksistą i dopiero stopniowo tę umiejętność utracił. Jest to proces, którego etapem był rewizjonizm filozoficzny, a uwienczeniem — antymarksizm i antykomunizm. Tak, dziś bowiem jego twór-



czość nie jest już rewizjonizmem, ale stoi wręcz poza marksistowską tradycją myślową, spełniając w stosunku do polskich rewizjonistów rolę natchnienia”.

Podsumowując tę polemikę, Ładosz pisze:

„Historia jest jak dla Kołakowskiego nieprzejrzysta. Fraszka dlań jest ten fakt nie wątpliwy, że Marks i Lenin przewidzieli jednak koncentrację kapitału i panowanie monopolu, że Marks przewidywał zwycięstwa socjalistycznych, a Lenin — narodowo-wyzwoleńczych rewolucji, że ruch komunistyczny stał się z widma światowej potęgą. Za niedbania faktyczne marksistowskich badań nad socjalizmem współczesnym, nad współczesnym kapitalizmem, rozbieżności w ruchu komunistycznym i zrygaski współczesnej historii przypisują go o czkawkę totalnej negacji ponadustrojowej i ponadklasowej”.

LEKTOR

Podstawowe założenia

Dokończenie ze str. 3

krzywdzonym i upoważnia go do działania przez pełnomocnika. Od orzeczenia kolegium I instancji pkrzywdzony ma prawo odwołać się do kolegium II instancji.

Projekt czyni wyłom w obowiązującej obecnie zasadzie: w przypadku gdy ten sam czyn zawiera znamiona wykroczenia a zarazem znamiona czynu podlegającego orzecznictwu sądu — kolegium orzeka w granicach swjej właściwości rzeczowej niezależnie od postępowania sądu. Nowe rozwiązanie polega na tym że kolegium może odmówić wszczęcia postępowania, a wszczęte umorzyć, jeśli o ten sam czyn toczy się już postępowanie karne na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela publicznego.

Przez ograniczenie czasu trwania trybu przyspieszonego (6 miesięcy w ciągu roku) prejękt zmierza do tego, by zapobiec stosowanej obecnie tu i ówdzie praktyce: postępowanie zwyczajne jest wyjątkiem, a przyspieszczone — zasadą.

M. Ł.

*) Jest to II wariant art. 14. Warto dodać, że szereg kwestii projekt ułmuje dwuwariantowo

TELEWIZJA

To co najważniejsze

Pisząc o roli, jaką odgrywa telewizja amerykańska w procesie kształtowania umysłu przeciętnego Amerykanina, Zygmunt Broniarek stwierdza:

„Amerykański system propagandy w TV najbardziej liczy na odwrócenie uwagi społeczeństwa od istotnych spraw naszej epoki. Dzieje się to przez fantastyczne wprost nagromadzenie programów rozrywkowych, treściowo może — poza jednym punktem — bliższych, ale technicznie i jeżeli chodzi o tempo — doskonałych. Programy te spełniają także rolę dodatkową: przez zrzeczne ułożenie akcji utwierdzają telewidza w wierze w „podstawowe wartości” Ameryki. To właśnie ten jeden punkt, w którym nas błądzą”. („Trybuna Ludu”, nr 103, artykuł pt. „Wolność prasy... amerykańska”).

W naszej TV rozrywka służyć może zgola innemu celom, bo stanowi tylko część programu, którego zadaniem jest wyjaśnienie społeczeństwu ważkich kwestii świata i kraju. Tym niemniej można i trzeba wszak wymagać, by polska rozrywka telewizyjna reprezentowała wysoki poziom, zarówno pod względem treści, jak i formy, by — żeby sparafrazować słowa Broniarki — przez zrzeczne ułożenie akcji służyła w chowaniu telewidza w duchu szacunku dla cennych polskich wartości.

Rzadko można dopatrzeć się takich przedsięwzięć w naszej rodzimej twórczości. Jest ona przy tym i ilościowo niewielka, co raz jeszcze potwierdził okres świąteczny, kiedy to dłuższy niż w innych dniach program wypełniono w większym niż zwykle stopniu właśnie rozrywką. Poza „Teatrykiem Antoniego Marianowicza” (nadany około północy), nazbyt zresztą hermetycznym dla szerokiego kręgu publiczności, mieliśmy zwłaszcza programy za granicę, czasami powtarzane (poniedziałek), a czasami odbiegające poziomem od znanych już wzorów, jak np. niedzielne „Studio Uno”. Poniedziałkowe zaś piosenki W. Młynarskiego „Dziwczyni bądźcie dla nas do bre na wiosnę” okazały się mimo dobrego wykonawstwa, programem nudnie złożonym w całość.

Ale nie samą rozrywką nasza TV stoi. Na pewno wśród programów, które najbardziej utkwili w pamięci widzów, znalazły się przede wszystkim publicystyczne.

W publicystyce prym wiodą programy polityczne. Poniedziałkowe „Refleksje”, szkoda że nadane w mało sprzyjającej do oglądania porze (świąteczne pogodno popołudnie), w całości poświęcono upamiętnieniu prawdy o bohaterskiej postawie Polaków w okresie okupacji.

Świadectwo prawdziwości naszych heroicznych zmaganiach dali w tym programie przedstawiciele tych, którzy walczyli i cierpieli za ojczyznę — AK-owców,

AL-owców, BCh-owców, a którzy stoją teraz w jednym szeregu przeciwko oszczercom prowadzącym z pozycji syjonistycznych swą kampanię antypolską.

Wielu może te świadectwa prawdy uważać za opóźnione, tak jest w istocie, bo dopiero teraz udało się przerwać milczenie wokół tego, co z naszej najnowszej historii ukazywano tylko częściowo i często niezgodnie z historyczną prawdą. „Refleksje” — to tylko jeden spośród wielu przykładów przewanego milczenia. Nie sposób przy tym nie podkreślić, że mamy obecnie szansę przekazać historii w sposób prawdziwie piękną kartę polskiego bohaterstwa w latach wojny. To chowiężak, z którego nas nikt nie wyręczy. Nikt poza Polakami, skoro na ogół milczą ci, którzy hitleryzm odgali pomocy i bohaterstwu Polaków przeżyli i przebijają teraz nie tylko poza granicami naszego kraju.

Z drugiej strony potrzebne jest uzupełnianie jakże istotnych luk w naszej wiedzy o biernej postawie organizacji syjonistycznych wobec zorganizowanej przez hitlerizm martyrologii Żydów. Część tej wiedzy odsłonił „Światowid”.

Nadszedł też już coraz bardziej sprzyjający czas do spokojnych rozważań o wydarzeniach marcowych. Także TV zapoznaje szerokie kręgi społeczeństwa z opiniami przedstawicieli pisarzy warszawskich (czwartkowa „Pana Rama Literacka”) na temat sytuacji w tym środowisku. Mieliśmy

możność usłyszeć jednoznacznie negatywną ocenę ludzi holdujących abstrakcyjno — liberalnemu sposobowi myślenia odizolowanemu od naszej społeczno-gospodarczej praktyki. Przed kamerami TV zabierają też głos warszawscy studenci (niedzielny program „Postawy”) — ci, którzy właśnie w tych niełatwych dniach potrafili się przeciwstawić inspiratorom zająć.

Podobną rolę spełniają także częste w ostatnich dniach „Wieczorne rozmowy”, podczas których występowali L. Wyszacki mówiący o imieniu Polski, W. Mysiek — o sytuacji w naukach humanistycznych i A. Olcha — o służbie społecznej pisarza.

Święta przyniosły 4 premiery polskich filmów telewizyjnych. Najbardziej interesującą zaprezentowała się Ewa (scenariusz) i Czesław Petelscy (wspólna reżyseria) jako twórcy historii kryminalnej „Cześć, kapitanie”, w której milicja z powodzeniem i niebanalnie ściga gang przemytniczy. Zreżymowane planowane akcja oraz dobre aktorstwo, zwłaszcza głównych bohaterów — B. Horawianki i A. Łapickiego, zasługują tu na szczególną uwagę. A. Łapicki kreował udanie jedną z głównych ról także w noweli filmowej J. S. Stawińskiego według „Poczmistrza” Puszkina. Podobnie T. Fijewski w noweli filmowej Z. Skowrońskiego według „Katarzynki” Prusa. Obydwa obrazy są udane filmowo, ale — jak zwykle to bywa przy przetwarzaniu dzieł literatury — zubażają treści tych ostatnich. Widoczne to jest zwłaszcza w przypadku „Katarzynki”, co warto żeby uświadomili sobie nie pamiętający lub nieznający pierwowzoru literackiego.

ZASTĘPCA

Okrętowe części zamienne na eksport

Eksport polskiego przemysłu okrętowego to nie tylko statki. Ważną rolę odgrywa również eksport wyposażenia produkowanego dla statków zarówno przez przemysł kluczowy jak i terenowy a także ze spółdzielczości.

W dotychczasowych transakcjach dominowały dostawy w ramach tzw. posprzedażnej obsługi statków budowanych w Polsce dla odbiorców zagranicznych i dostawy na statki zamawiane przez armatorów krajowych za granicą. Obsługa posprzedażna dotyczy głównie Związku Radzieckiego, pod którego banderą pływa ponad 400 statków budowanych w Polsce. 75 proc. tych jednostek wymagało już generalnego remontu, wymiany mechanizmów, zespołów urządzeń i części zamiennych. Dostawy armatorskie, poważnie zmniejszając koszt zakupu statków, obejmują różnorodne elementy wyposażenia: silniki, kotły, urządzenia sterowe, śruby, urządzenia przeładunkowe, klimatyzacyjne, nawigacyjne itp.

Coraz większego znaczenia nabiera eksport bezpośredni. Asortyment wyposażenia, szczególnie sprzedawanego do krajów kapitalistycznych, nie jest jeszcze zbyt szeroki, ale ostat-

nie przedsięwzięcia „Centromoru” stanowią znaczny krok naprzód. Rozpoczęto organizowanie za granicą składów konsygnacyjnych i stacji obsługi technicznej dla armatorów eksportujących statki budowane w Polsce. Placówki takie powstają w portach macierzystych tych armatorów i punktach o największej przelotowości statków.

Pierwsze składy konsygnacyjne powstały już w Boulogne sur Mer (Francja) i w Warnie (Bułgaria), a niebawem zostanie otwarty następny w Hull. Uruchomienie stacji technicznej obsługi przewidziane zostało w różnych kontraktach na dostawę z Polski statków handlowych i rybackich. Zawarto również umowy z firmami w Anglii, Belgii, Holandii, Norwegii i Szwecji na obsługę polskiej aparatury radio-nawigacyjnej: radarów, nadajników, central telefonicznych itp.

Wszystkie przedsięwzięcia nie tylko przyczyniają się do uzyskania wpływów dewizowych z tytułu sprzedaży wyposażenia, ale zwiększają także atrakcyjność zakupu polskich statków przez armatorów zagranicznych. (FAP)

KSIAŻKA

Dzieło i życie kompozytora

że o Poznaniu i jego mieszkańcach lat dwudziestych i trzydziestych, ich obyczajach, gwarze. Niezmiernie bystrym obserwatorem okazał się w tej dziedzinie młodszy z braci, Kazimierz, nasz wieloletni recenzent muzyczny; jego lżejsze pióro operujące chętnie obrazkami z życia, anegdotą, dialogiem odróżnia się wyraźnie od partii pisanych przez Feliksa M., który prezentuje styl suchy, analityczno-informacyjny (co niech będzie wskazówką dla ciekawskich czytelników, albowiem w tekście nie rozróżniono partii pisanych przez braci, jednak to rozróżnienie nie jest zbyt trudne).

Mamy więc najpierw w książce — po przedmowie dra Jerzego Miodzińskiego — barwnie namalowane stosunki rodzinne kompozytora podpatrzone przez 4-letniego Kazia, dalej obrazki obyczajowe z poznańskich ulic wczesnych lat dwudziestych, poznańską gwarę i przyśpiewki. Dalej poznajemy poznańską bohémę kawiarnianą, głównie jednak sfery artystyczne skupione wokół Opery chórów w ogóle muzyki, wreszcie sfery towarzyskie samego kompozytora, ludzi, którzy chętnie byli witani w jego domu. Oczywiście królu-

je w tym wszystkim kompozytor pokazany żywo, barwnie, i na piedestale (gdy tworzy) i „w rannych pantoflach”, gdy notuje się np. jego ulubione potrawy. Mamy tu rzecz jasna, cały życiorys kompozytora, od skromnego dzieciństwa w warmińskim miasteczku Barczewie, po oszałamiające sukcesy na występach w Amsterdamie (rok 1909), w Nowym Jorku (r. 1912), po czym w wielu innych głównych centrach muzycznych Europy. Najwięcej sławy przyniosło Nowowiejskiemu oratorium „Quo vadis?”, które miało do r. 1939 na obu półkulach ponad 200 wykonania(!).

Synowie mocno rysują znany patriotyzm Ojca, szczególnie uwidoczniiony w pierwszych latach po I wojnie światowej, podobnie jak i jego miłość do Poznania, a wreszcie niezwykłą miłość do morza, co pozwala go nazwać kompozytorem-marynistą. Książka prezentuje także sporo analiz poszczególnych dzieł kompozytora, są tu także polemiki z poszczególnymi inscenizacjami i wykonaniami, są nawet propozycje dla przyszłych wykonawców.

Później oglądamy znów życie kulturalne (muzyczne) Poznania, ale widzenie już oczami dorastających sy-

nów (idzie więc o lata trzydzieste). Przypomina się cała galeria postaci jakże kiedys w naszym mieście popularnych: Urbanowicz i Woliński, Wojciechowski i Latoszewski, Fedyczkowska i Zawadzka, Koczalski i Łukasiewicz oraz wielu, wielu innych.

Góruje nad wszystkim postać kompozytora. Nie upozowana jak do pamiętkowej fotografii, lecz żywa, krwista, barwna, bo pokazana również z wadami, z różnymi słabościami. Dla tego właśnie blińska, dlatego tak mocno wbiłająca się w pamięć. Jemu już wyłącznie poświęcone są ostatnie kartki, sędziwemu kompozytorowi skazanemu na wygnanie w latach wojny, na ukrywanie się, nędzę. Jeszcze w Krakowie podczas II wojny tworzy wielkie rzeczy (m.in. „Symfonia pokoju”). Do Poznania przywieziono go po wyzwoleniu w ciężkim już stanie, przeżył tu zaledwie kilka miesięcy. Leży na Wzgórzu Świętego Wojciecha obok Józefa Wybickiego — (twórcy hymnu narodowego) i innych wybitnych Wielkopolan.

Książka kończy się „Małą kroniką życia i twórczości” Feliksa Nowowiejskiego, „Spisem ważniejszych kompozycji”, „Bibliografią” i „Dyskografią”. Zwraca uwagę szata graficzna, projektu Zbigniewa Kaji.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

*) Feliks M. i Kazimierz Nowowiejscy „Dookoła kompozytora”. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1968, str. 304, zł 30, nakład 2000.

Mistrzostwa CRZZ

Krajowa czołówka szermiercza na poznańskich planszach

Od 18 do 21 kwietnia odbędą się w Poznaniu mistrzostwa Polski CRZZ w szermierce. Walki odbywać się będą przez 4 dni w hali sportowej przy ul. Chwiałkowskiego.

Na poznańskie mistrzostwa przyjadą prawie wszyscy aktualnie najlepsi zawodnicy krajowi. We flo-

recie mężczyzn zobaczymy tak doskonałych zawodników jak Pa-
rulski i Wojda. Startować również
będzie w tej broni Jerzy Kaczmarek z poznańskiej Warty, który
zdobył w Londynie pierwsze miej-
sce na młodzieżowych, szermier-
czych mistrzostwach świata. Poza
tym z Warty, która jest organi-
zatorem imprezy, we florecie męż-
czyzn startować jeszcze będą Ka-
nikowski i Kunze.

Wśród szablistów będziemy mie-
li okazję oglądać Sobczaka, Ma-
jewskiego i Wandziocha, którzy
nie raz już zajmowali czołowe
miejscu w krajowych turniejach
kwalifikacyjnych. Przyjedzie rów-
nież do Poznania nasz aktualnie
najlepszy szpadzista Gąsior. Obok
niego największymi faworytami są
Pomarnacki oraz junior Matwie-
jew, który na ostatnich mistrzost-
wach świata zdobył III miejsce
w swojej broni. Z kobiet mają w
Poznaniu startować m. in. Pawła-
sowa, Cymerman, Fukałowa oraz
siostry Balonówny — reprezentan-
ki naszego kraju na ostatnie mło-
dzieże mistrzostwa świata. Emo-
cji zapowiada się więc co niemiar-
a.

Uroczyste otwarcie mistrzostw
nastąpi we czwartek 18 bm. o
godz. 8.45. W tym dniu o mistrz-
ostwie tytułu walczyć będą szabliści.
Piątek przeznaczony jest na eli-
minacje, półfinały i finały floreci
mężczyzn. W sobotę odbędzie
się floret kobiet a w niedzielę
szpada. Uroczyste zakończenie mi-
strzostw przewidziane jest w nie-
dziele 21 bm. o godz. 19. (s)

W meczu o mistrzostwo II ligi
trytorialnej mężczyzn drużyna
Energetyka gościć będzie 21 bm.
AZS Szczecin. Zawody rozegrane
zostaną na stadionie Energetyka.
Początek spotkania o godz. 12.

Oficjalne otwarcie sezonu że-
glarskiego na kierskim jeziorze
nastąpi 5 maja. Jednocześnie od-
będą się tradycyjne regaty o
Srebrną Kotwicę Kiekrza.

Ostatnie spotkania w tenisie sto-
łowym o mistrzostwo klasy okrę-
gowej odbędą się 21 bm. Rozegra-
nych zostanie 12 spotkań w Ostrze-
zowie, Ostrowie i Poznaniu.

Rajd motorowerowy do Rogalina

DKKFIT Jeżyce wspólnie z Ko-
łem PTTK tej dzielnicy organizu-
ją 28 bm. motorowerowy rajd do
Rogalina. Uczestnikiem może być
każdy posiadacz motoroweru, któ-
ry ukończył 14 rok życia. Zresz-
to-ry będą niezereszone. Uczestni-
cy mogą być indywidualnie i ze-
spółowe (drużyna 3 — 6 osób). Tra-
sy będą miały charakter organi-
zowany z dwóch punktów starto-
wych z Poznania: 1) Górczyn (plac
za torami kolejowymi zbiórka w
godz. 9 — 9.30). 2) ul. Marchlew-
skiej (za rondem na Ratajach).
Zbiórka w godzinach 9 — 9.30.

Meta rajdu — boisko sportowe
w Rogalinie na terenie parku. (x)

Zmiany terminów spotkań bokserskich

Rozgrywki o mistrzostwo ligi ju-
niórów w boksie okręgu poznań-
skiego wyznaczone na 14 bm. zo-
stały, na prośbę zainteresowanych
klubów, przesunięte na termin
późniejszy. Nie odbędą się rów-
nież w dniu 21 bm. spotkanie mi-
ędzynarodowe Poznań — Ryga w
Rydz. Radziecy bokserzy propo-
nują rozegrać zawody za kilka ty-
godni.

21 kwietnia odbędą się na tere-
nie naszego województwa tylko
trzy mecze: o mistrzostwo ligi ju-
niórów Polonia Leszno podejmie-
wać będzie piestarczy Stelli Gniez-
no, a Górnik zmierzy się u siebie
z Prosną. O mistrzostwo II ligi So-
kół spotka się w Pile z Polonią
Bydgoszcz a Olimpia wystąpi do
meczów w Wesołej z Górnikiem. (x)

W dniu 14 kwietnia 1968 r. zmarł, w wieku lat 61, po ciężkich cierpieniach, moja najlepsza żona, nasza najtrokliwsza matka, teściowa, babcia i szwagierka

WIKTORIA MAJEWSKA
z domu PŁOCH
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 kwiet-
nia o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Miło-
stowie.

W ciężkim smutku pogrążony
MAŁŻ RODZINA
Poznań, ul. św. Wawrzyńca 20 m. 21
Grenoble, Dortmund 21088g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł nagle, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

dr JAN SŁAWSKI
adwokat i notariusz, szambelan papieski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18
kwietnia o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.

W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
21048g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zakończyła swój pra-
cowitę i troskliwy żywot, namaszczona Olejami
św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa,
babcia i prababcia, przeżywszy 70 lat, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 13 kwietnia 1968 r. zmarł

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOLATA
z domu GOLIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI I PRAWNUK
Poznań, Obornicka 92 21129g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

MARIAN URBANIAK
W Zmarłym straciłmy długoletniego pra-
cownika i serdecznego kolegę.
Zonle Zmarłego — składamy
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 kwietnia br.
o godz. 10.20 z kaplicy cmentarnej przy ul. Blu-
szczowej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY
Brygady Remontowo-Budowlanej
Akademii Medycznej w Poznaniu 21090g

W dniu 15 kwietnia 1968 r. zmarł, w 84 ro-
ku życia, opatrzony Olejami św., nasz drogi
szwagier, kuzyn, stryj, wuj i dziadek, śp.

ZOFIA DOL

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-
WY — g. 19 „Wkrótce nadejdą
bracia”; OPERA — g. 19 „Zemsta
Nietoperza”; OPERETKA — g. 19
„Serwis Piotruś”; MARCINEK —
g. 17 „Teatr Pietruszki”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Dziś się
mały Indian”; Polonia: „Do wi-
dzenia Charlie”; KOSCIAN: „Qu-
entin Durward”; LESZNO: „Cze-
rej pancerni i pies” (III zestaw);
NOWY TOMYSL: „Młocin”;
OBORNIA: „Złoty samochód”;
SREM Klubowe: „Gdzie jest
Maksym”; SŁONKO: „Twarz
zbiegła”; SRODA: „Uciekinier
w pościgu”; SZAMOTUŁY: „Organy”;
WAGROWIEC: „Wzrost i miłość”;
WRZESNIA: „Zamrożone błyskawice”
I i II cz.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Japona wczoraj i dziś” cz. I.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodn.
27) — nieczynne.
Historia i sztuka (Stary Ry-
nek) — g. 10-15.
Historia i sztuka (Rynek) — g. 10-15.
Rynek (Wodn. 45) — g. 9-15.
Kultura i sztuka (Wodn. 45) — g. 9-15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 31) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewski-
ego 31) — g. 9-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wzrost i miłość (Cytadela
— g. 11-18).
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Gołuchowie — g.
10-15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotni-
czego — „W 120 rocznicę Wiosny
Ludowej” — g. 10-18.
Galeria „Od nowa” — Sztu-
ka efektów i systemów” cz. II —
g. 18-22.
Klub „Merkury” (pl. Wolno-
ści 8 i p.) — Wystawa litografii i
rysunku St. Mrowińskiego — g.
14-18 (do 27 bm.).
Klub MPK (Ratajczaka 39) —
1) Współczesna grafika bułgarska.
2) fotogramy M. Kucharskiego —
g. 10-20.
Pałac Kultury (Salon Wy-
stawowy) — Wystawa ceramiki,
grafiki, malarstwa Młodzieżowego
Domu Kultury z Wrocławia — g.
12-20 (do 19 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Kraj-
obraz z okolic Wolszyna” — w
fotografii J. Kozłowskiego — g.
9-19 (do 6. V).
BWA (Arsenal) — Rysunki Fr.
Burkiewicza i Zdz. Beksińskiego
— g. 10-18 (do 5. V).
Galeria ZPAP (St. Rynek —
Arsenal) — Rysunki Zdz. Nowaka
i A. Nowickiego — g. 10-18 (do
30 bm.).

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m
UKF 66,62 MHz (do g. 17): 15.05
„Nasze spotkanie” Czesłowski-
ego; 15.30 Dla dzieci „Człotki
karierę” odc. 5 pow.; 15.50 „El-
dom radzi”; 15.55 „Opinia kon-
sumenta”; 16.00 „Popołudnie z mło-
dą”; 16.10 „Chór miewa głębi-
nę”; 16.15 Muz. i Aktualn.; 16.30
Konc. reklamowy; 16.35 „Wie-
skie spotkania”; 16.40 Konc. ży-
czy; 16.45 Konc. Chóru pod dyr.
J. Kurczewskiego; 17.00 Konc.
chopinowski; 17.10 Książki, które
nas czekają; 17.15 Przegląd wy-
dań ekonom.; 17.20 Radiowe
Studio Piosenki; 17.25 Mel. tan.; 17.30
Wiadom. sport.; 17.35 Po raz pier-
wszy na antenie; 17.40 Kalendarz
Radiowy; 1-3 Program nocny z
Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 10, 17.55
20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: FALA 407 m
UKF 69,74 MHz, 8,05 muz. poran-
na; 8,35 z cyklu: „Pod fabrycz-
nym dachem”; 9.00 Polska Ka-
pela pod dyr. F. Dzierżanowskie-
go; 9,35 „Zielone sygnali”; 9,50
Suity orkiestrowe; 10,25 „Jarmak
cudów”; 11,25 Utwory J. Haydna;
13 Czas dobrych gospodarzy; 13,15
Mel. w żywych rytmach; 13,25
„Dziwny, wspaniały świat” opow.
13,45 Z programowej muzyki
symf. Dworaka i Straussa; 14,30
Kwadrans melodii włoskich; 14,45
„Błękitna sztafeta”; 15 Gra ze-
spół gitarzystów „The Ventures”;
15,10 Muzyka Syrii; 15,20 Radiowa
Skrzynka Muzyczna; 15,30 Spotka-
nie z piosenką radziecką; 15,50
„Historia przed mikrofonem”;
16,10 Gra Zespół J. Millana;
17,25 Aud. dokument.; 17,50 Aud.
oświatowa; 18,10 Muzyka opera-
wa; 18,30 „Radiowy Klub Ekspor-
terów”; 18,45 Kurs j. franc.; 19,07
Studio Współczesne „Kwaciarnia
przy Placu Słonecznym” — słuch.;
20,34 „Miłość to wspaniała rzecz”;
melodie i piosenki o miłości; 21,31
Szostakowicz — V Symfonia
d-moll; 22,14 „Zwierznia wieczor-
ne”; 22,29 XVI aud. (ostatnia);
cykl: „Kwartet smyczkowy
Beethovena” — Kwartet smycz-
kowy F-dur op. 135; 23 Jazz —
g. Louis Bellson — perkusja i je-
go zespół; 23,15 Miedzyznar. Uni-
wersytet Radiowy O. I. R. T. — „Na
uka w służbie pokoju”; 23,35 Mel.
na dobranoc.
WIADOMOŚCI: 5,30, 6,30, 7,30,
8,30, 9,30, 10,55, 16, 19, 21, 23,50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz,
17,05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17,30 „Opowieść pod psem” —

Z Szamotulskiego
Nawożenie - warunkiem
dobrych plonów

W ostatnich latach roczny przy-
rost zbóż w powiecie szamotu-
lskim wynosił średnio 100 kg z 1
hektara. Najwyższy wzrost plonów
zanotowano w gromadzie
Wronki (200 kg z ha), zaś najniż-
szy w gromadzie Szamotuły — 20
kg z hektara rocznie.

Niewątpliwie na wzrost plonów
ma wpływ właściwe nawożenie. O
ile obserwuje się poważne dyspro-
porcje w poziomie nawożenia mię-
dzy poszczególnymi gromadami, o
tyle jeszcze większe różnicowanie
stosowanych dawek nawozowych
występuje między gospodarstwa-
mi. Część rolników stosuje powy-
żej 200 kg NPK na hektar a pew-
na grupa gospodarstw zaledwie 30
kg.

Ziemia orna w powiecie szamo-
tułskim w 60 procentach wymaga
wapnowania. Jeśli chce się w cią-
gu trzech lat całkowicie odkwasić
gleby, należałoby rocznie wysie-
wać około 15 000 ton wapna. Brak
szerszego zaplecza usług w zakre-
sie wapnowania powoduje, że rocz-
nie wapna wysiewa się zaledwie
10 000 ton, (mr)

Prawie 9 mln zł nadwyżki
budżetowej MRN w Lesznie

Dodatkowe fundusze na estetykę miasta

Bardzo pomyślny był rok 1967 w działalności Miejskiej
Rady Narodowej w Lesznie, która zamknęła swój budżet
nadwyżką w wysokości 8 783 000 zł. Nadwyżkę uzy-
skano w wyniku dobrego wykonania dochodów własnych
(wpłaty przedsiębiorstw terenowych, dochody od spółdziel-
czości oraz podatki i opłaty od ludności).

Ostatnio na sesji leszczyń-
skiej MRN z nadwyżki tej uch



ZBIORNIK WODNY

SRODA. W bieżącym roku przy-
stąpiono do spiętrzenia wody rzeki
Moskawy na odcinku od Mącz-
nika do Janowa. Powstanie tu
zbiornik wodny na obszarze 30 ha.
Nad zalewem urządzi się ośrodek
wypoczynkowy z plażą, przysta-
nią żeglarską i zapleczem gospo-
darskim. Łączny koszt obiektu
wyniesie 42 mln zł, z czego 12 mln
to koszty melioracji. Przewiduje
się, iż 75 procent kosztów stano-
wić będzie praca społeczna. (kos)

KONCERTY ROZRYWKOWE
NA WSI

LWÓWEK. Koło Muzyczno-Chó-
ralne im. Stanisława Moniuszki
przy MDK po udanym koncercie
rozrywkowym w Lwówku i Groń-
sku, przygotowuje występ z tym
programem w Bolewicach koło
Lwówka. (jas)

DLA RATOWANIA BLIŹNICH

SREM. Na apel Rady Zakłado-
wej Odlewni Zeliwa w Sremie,
zgłosiło się ostatnio 22 pracowników
Odlewni w celu honorowego
oddania krwi. Z powstałego w ten
sposób tzw. banku krwi korzysta-
ć będą w razie potrzeby pracow-
nicy Odlewni. W akcji tej wyróżni-
ła się szczególnie rodzina Kinów,
z której ojciec, matka i syn odda-
li honorowo swoją krew. Najbar-
dziej ofiarni Stanisław Gruca,
Czesław Jahns i Rajmund Chmiel
odznaczni zostali ostatnio Sre-
bną Odznaką Honorowego Krwio-
dawcy. (sn)

NA CENTRUM ZDROWIA
DZIECKA

LESZNO. Spółdzielnia uczniow-
ska „Tęcza”, działająca przy Ze-
spole Szkół Zawodowych Central-
nego Związku Spółdzielczości
Pracy im. Władysława Broniew-
skiego w Lesznie, obchodziła o-
statnio 10-lecie swego istnienia.
Podczas uroczystości członkowie
„Tęczy” postanowili przekazać na
budowę Centrum Zdrowia Dziecka
1000 zł zarobione przez szkolny
zespół estradowy. (r)

fragm. pow. 17.40 Para za para —
duety wokalne; 18 Ekspres
przez świat; 18.05 Herbatka przy
samowarze; 18.25 Przebieg za
przebojem; 19 Co wieczór powieść
„Hrabia Monte Christo” — odc. 23;
19.30 Mistrzowski wykonania
muz. rozrywk. — Ork. Ray Char-
les’a; 19.50 Co to znaczy — ma-
gazin J. Jankowskiej i W. Kona-
rskiego; 20 Reminiscencje mu-
zyczne „Bach do potęgi wtórnej”;
20.45 „Niezlomne zasady Neila
Mac Adama” — słuch.; 21.10 San
Francisco, kwiaty i piosenki; 21.25
Album piosenki miłosnej — „Zmy-
ślenia”; 21.40 Opera — Gioacchino
Rossini „Cyryl i Sewilski”;
22.07 Śpiewa Dusty Springfield;
22.15 Klub Wesołego Rogera — na-
grywy; 22.35 Hank Jones gra te-
maty z „Porgy and Bess”; 22.50
600 sekund z Ewą Demarczyk; 23
Piosenka Rainera Marii Rilkego;
23.05 „Muzyka nocą”.

TELEWIZJA

SRODA: 9 — „Teleferie” — „Pi-
gulki dla Aurelii” — film fab.

Wieś — słowem i czynem

Jesteśmy za Władysławem
Gomułką, za polityką o-
becnego kierownictwa
partii, za umocnieniem ustro-
ju socjalistycznego, chcemy
spokojnie pracować nad dal-
szym rozwojem gospodarki na
rodowej — mówią chłopci wiel-
kopolscy, zarówno członkowie
PZPR i ZSL jak i bezpartyj-
ni. Słowa te popierają społecz-
nymi czynami, na jakie ich
stać w określonych warun-
kach i jakie są możliwe do zre-
alizowania.

16 marca br., przy okazji
walego zgrupowania Gmin-
nej Spółdzielni w Krzykosach
(pow. średzki) dał temu wyraz
Stanisław Zięty w zgłoszonej
przez siebie i uchwalonej jed-
nomyślnie rezolucji. Jej moty-
wem głównym było proste, jed-
noznaczne sformułowanie: —
Jesteśmy za Władysławem Go-
mułką! Sformułowanie to jak
refren powtarza się w rozmo-

wach osobistych, w setkach
wystąpień publicznych, na ze-
braniach organizacyjnych oraz
ogólnowieskich, zwoływanych
z inicjatywy terenowych komi-
tetów Frontu Jedności Naro-
du. Władysław Gomułka bo-
wiem w sercach i umysłach
chłopskich jest uosobieniem te-
go kierunku polityki rolnej,
który pozwolił już naszej wsi
i pozwała nadal dźwigać się
ekonomicznie i kulturalnie.

Solidaryzujemy się z klasą
robotniczą, która murem sta-
nęła przy obecnym kierowni-
ctwie partii — mówili chłopci
na setkach zebrani wiejskich,
rozszerzając niejako myśl prze-
wodnią wystąpienia Stanisła-
wa Ziętego. Do robotniczych
czynów społecznych i produk-
cyjnych, dołączamy również
swoje skromne zobowiązania
dla uczczenia V Zjazdu PZPR.

O aktualnych sprawach dy-
skutowano obszernie również
na zebraniu ogólnowieskim w
Murzynowie Kościelnym i w
Gułtowach, gdzie wskazywa-
no m. in. na jednego z inspirato-
rów zajęć warszawskich — Ste-
fana Staszewskiego, jako głów-
nego sprawcę upadku rolni-
ctwa wielkopolskiego.

— Znamy go tutaj dobrze — mó-
wiono — skutki jego „demokra-
tycznej” działalności odczuwa-
ło wiele gospodarstw rolnych,
a niektóre odczuwają jeszcze dzi-
siaj. Odpowiedzią na wieściel-
skie poczynania tych sił wrogich
będą nasze czyny — podkreślano,
kierując uchwałę — apel do wszy-
stkich rolników powiatu średzkie-
go o podejmowanie dodatkowych
zobowiązań produkcyjnych i spo-
łecznych.

Na apel ten, wystosowany
23 marca br., odpowiedziało
108 wsi powiatu średzkiego,
89 powiatu śremskiego, 70 wsi
powiatu jarocińskiego i setki
innych w całym województwie
polskim. Deklarując przed
terminowe zrealizowanie skła-
dek na SFBSiI rolnicy murzy-
nowscy wykazali przy okazji,
że dotychczas ponad 300 mło-
dych ludzi z ich wsi ukończy-
ło szkoły średnie, a 60 osób —
studia wyższe, co dawniej było
niedoścignionym marzeniem
ludności. A przecież Murzyno-
wo nie stanowił pod tym wzglę-
dem wyjątku, nie jest bynajm-
niej odosobnioną.

Toteż apel murzynowian
podchwycili mieszkańcy całej
wielkopolskiej wsi. Gromada
Tulce w powiecie średzkim za-

meldowała już w dniu 3 kwie-
tnia o stuprocentowej realiza-
cji rocznej zbiórki na SFBSiI.
Setki innych wsi wyznaczyły
sobie nieco dalsze terminy pe-
nego wpłacenia składek na ten
cel, ale wszystkie przed usta-
lonym poprzednio terminem.

Dziesiątki tysięcy innych zob-
owiązań wsi dotyczy podwyższenia
plonów w produkcji roślinnej,
przedterminowego wykonania kon-
traktacji zbóż na 1968 rok, podwy-
szenia dostaw żywności rzeźnego i
mleka, budowy dróg lokalnych i
tzw. nawierzchni itp. Pozaprodu-
kcyjne czyny społeczne miesz-
kańców wsi odnoszą się do budo-
wy ośrodków zdrowia (Gułtowy),
wielkich domów kultury (Gowa-
rzewo), wysadzania drzew ozdo-
bnych i owocowych przy drogach
(Nowe Miasto nad Wartą — 2000
sztuk), budowy i rozbudowy boisk
sportowych (Zaniemyśl, Niem-
czyn).

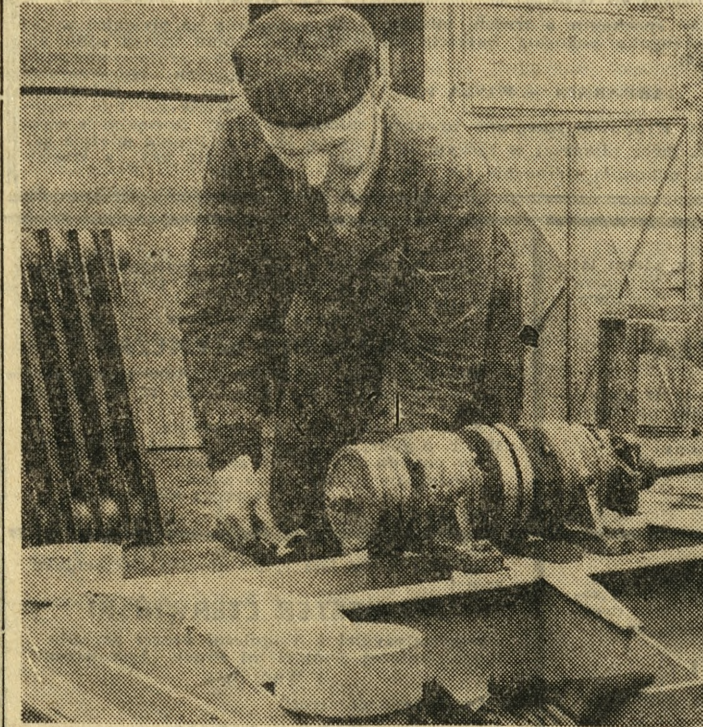
Można by tak w nieskończoność
wliczać poszczególne ro-
dzaje i kierunki przedsięwzię-
czy zobowiązań wsi. Pojedyn-
czo przedstawiają się może na
wet skromnie, mają bardzo
często znaczenie lokalne, ale
zsumowane w gromadach, po-
wiatach i województwie a
przeliczone na złotówki, przed-
stawiają wielomilionową warto-
ść materialną. Najważniejsze
jednak i najwartościowsze jest
ich znaczenie moralno-politycz-
ne, jako wyraz owych prostych
oświadczeń chłopskich w
Krzykosach, Murzynowie i
gdzie indziej, jako wyraz po-
parcia dla polityki ludowego
państwa w ogóle, a dla polity-
ki rolnej ustalonej wspólnie
przez władze naczelne PZPR i
ZSL w styczniu 1957 roku w
szczegółowości.

K. J.

Więcej ludzi
do przemysłu

Zatrudnienie w gospodarce u-
społecznionej Gniezna wzrosło
w roku 1970 o ponad 16,6 pro-
cent w stosunku do minionej pię-
ciolatki, w tym zatrudnienie ko-
biet o 13,3 procent. Na zdjęciu
montaż stolów wibracyjnych dla
przemysłu budowlanego, w tej
produkcji specjalizuje się gnie-
nieńska „terenówka”.

Fot. — Janusz Chłosta



Wrześniacy ZMN-owcy
potępiają wrogów
ludowej ojczyzny

Wrześniński aktyw Związku Mło-
dzieży Wiejskiej zapoznał zebranych
mieszkańców z obecną sytu-
acją polityczną w kraju oraz wro-
gami polskiej demokracji, między-
narodowego syjonizmu.

Liczne pytania stawiane przez
młodych działaczy były przedmio-
tem obszerniej dyskusji. Zebrani
jednomyślnie przyjęli rezolucję do
magającą się zwiększenia procen-
towego udziału na studiach mło-
dzieży pochodzenia robotniczo-
chłopskiego, jak również publicz-
nego rozliczenia przed społeczeń-
stwem przodków marcowych
zajść.

„Domagamy się — głosi rezolu-
cja — całkowitego oczyszczenia z
elementów syjonistycznych i z in-
nych wrogów naszej socjalistycz-
nej rzeczywistości — aparatu politycz-
nego, państwowego, admini-
stracyjnego, naukowego, kultury
oraz organizacji społecznych” —
stwierdza m.in. uchwalona rezolu-
cja.

Spotkanie aktywów zakończyła
prelekcja o tradycjach Ludowego
Wojska Polskiego. (jac)

prod. polskiej; 11.15 — „Sześć po-
piersi Napoleona” — film z serii
— „Sherlock Holmes”; 13.25 —
„Matematyka w szkole” — uwagi
o nauczaniu geometrii w klasie i
szkoly średniej; 14.45 — Politech-
nika TV — Matematyka I rok —
„Objętość bryły obrotowej”; 16.25
— Politechnika TV — Matematyka
I rok — „Długość łuku krzyw-
wej”; 16.55 — Wiadomości; 17 —
„Teleferie” — Turniej Złotej
Zyrafy — II; 17.30 — PKF; 17.40
— „Z drugiej strony szklanego
ekranu”; 17.55 — Magazyn medy-
czny; 18.25 — „Mówią fakty”; 18.50
— „Sylwetki X Muzy”; — Elżbie-
ta Kępińska”; 19.20 — Dobranoc i
dziennik; 20.05 — „Sześć popiersi
Napoleona” — film z serii —
„Sherlock Holmes”; 20.55 — Ma-
gazin Światowid”; 21.25 — „Rece-
reco” — program muzyczno-bale-
towy; 22 — „Profile Kultury” —
rep. filmowy — pt.: „Zabić jele-
nia”; 22.25 — Dziennik; 22.45 —
Politechnika — (powt.);

CZWARTEK: 9.55-10.25 — Hi-
storia dla kl. VIII: „Droga do
Polski Ludowej”; 11.55-12.25 —
Język polski dla kl. VII: „Hen-
ryk Sienkiewicz”; 13.45 — Politech-
nika TV — Geometria wykresna
I rok: „Przebiegi i przekształce-
nia powierzeń”; 16.25 — Politech-
nika TV — Wytrzymałość materia-
łów II rok: „Zginanie belek”;
16.55 — Wiadomości; 17 — Dla mło-
dych widzów — „Ekran z brat-
kiem” — w programie film z se-
rii: „Rycerz Zawierucha” (odc.
XII); 18 — „Alchemia XX wieku”
program pt.: „Cenny jak dia-
ment”; 18.15 — „Polska pieśń hi-
styczna” — inscenizowane
widowisko muzyczno-słowne; 18.45 —
„Poligon” — TV przegląd wojsko-
wy; 19.20 — Dobranoc i dziennik;
20.05 — „Dobry wieczór, jak mi-
nał dzień”; 20.35 — „Bezimienni
bohaterowie” — fab. film radz.;
22.05 — „Pomnik konieczny” —
program red. młodzieżowej; 22.35
— Dziennik; 22.55 — Politechnika
TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian.

Trwałe
osiągnięcia
TSM

Towarzystwo Świado-
wego Macierzyń-
stwa przez 10 lat
istnienia rozszerzyło swoje
zainteresowania. Są to po-
za głównym celem, jakim
jest działalność na rzecz
regulacji urodzeń, także:
zagadnienie seksualnego
wychowania młodzieży, ro-
dzina i jej konflikty, zdro-
wie kobiet i dzieci.

Zainteresowania te zna-
lazły swoje odzwierciedle-
nie w takiej przykładowo
inicjatywie, jak utworze-
nie Ośrodka Badań nad
Współczesną Rodziną. Do
działaczy TSM i jego pla-
cówek zgłaszają się w prze-
ważającej mierze kobiety-
matki wieloletnie lub też
młode matki na tzw. do-
robku które są najbardziej
zainteresowane planowa-
niem rodziny. Zasiłki
TSM i służby zdrowia wy-
rażają się spadkiem sztu-
cnych poronień w naszym
kraju. Według oficjalnych
danych (oficjalnych dlate-
go, że nie wszystkie poro-
nienia są ujawniane) w
1960 r., który był szczyto-
wy, liczba ich wynosiła po-
nad 223 tys. Ostatnio jest
ich rocznie około 190 tysię-
cy. Główny więc cel, przy-
świecający Towarzystwu —
uczynienie życia ludz-
kiego łatwiejszym i bar-
dziej świadomym, w dużej
mierze jest z powodzeniem
realizowany.

W tych osiągnięciach
swoją poważną rolę ma i
poznaki oddział woje-
wódzki TSM, którego za-
sięg stale na naszym tere-
nie wzrasta. Tylko w IV
kwartale ub. r. było 30 od-
działów powiatowych. To-
warzystwo liczy 1390 no-
wych członków, toteż w
końcu ubiegłego roku zdo-
łano uzyskać dzięki temu
aktywowi 49 660 zł ze sprze-
dazy znaczków Towarzy-
stwa. Z ważniejszych prac
wojewódzkiego oddziału
TSM warto odnotować
tzw. akcję „A” w trakcie
której szczegółowo zana-
lizowano sposób i jakość za-
opatrzenia Poznania i woje-
wództwa w środki anty-
koncepcyjne, które licznie
też rozpropagowano. Zor-
ganizowano konferencje szko-
leniowe w Pile i Ostrowie,
którym towarzyszyły wy-
jazdy aktywów do powiatu.
Jednym z kluczowych po-
czynañ wojewódzkiego
TSM jest nawiązanie trwa-
łej współpracy ze służbą
zdrowia (np. na wsi TSM
działa głównie przez ośro-
dek zdrowia). W październi-
ku ub. roku zorganizowano
wspólne sympozjum w Tur-
ku, które poświęcone było
zmniejszeniu liczby zgo-
nów niemowląt w tym mie-
ście i powiecie. W końcu
ub. r. udało się też kierow-
nictwu Towarzystwa na-
wiązać ścisłą współpracę z
dyrekcją Zarządu Aptek
woj. poznańskiego i mia-
sta Poznania. Chodzi tu
zwłaszcza o zaopatrzenie
ludności w środki anty-
koncepcyjne przez sprawnie-
jszą ich sprzedaż w apte-
kach i stosowanie przez
nie form propagandowych.

Jeszcze jedno ciekawe
przedsięwzięcie można za-
pisać na koncie Towarzy-
stwa. Jest nim jego współ-
praca z Wojewódzkim Za-
rządem Komitetu Przeciw-
alkoholowego. Fakt ten
świadczy o coraz szerszym
kręgu zainteresowań tej ze
wszech miar pożytecznej
organizacji społecznej.

Coraz lepiej rozumieją
to mieszkańcy naszych
miast i wsi, zwłaszcza ko-
biety, które z większym za-
ufaniem i licznym zwraca-
ją się z wieloma problemami
do TSM.

L. J.